Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Na stacjach bliżej 9,15 zł niż 5,19 zł

Rząd Donalda Tuska cały czas atakuje prezydenta Karola Nawrockiego, obarczając go winą za wysokie ceny paliw. W akcie desperacji minister energii Miłosz Motyka zaczął się powoływać na… prezydenta Donalda Trumpa i twierdzić, że rząd już spełnił obietnicę obniżającą cenę benzyny do 5,19 zł! s.4

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

NIEZALEŻNA.PL: SPRZĘT ZA PONAD 140 TYS. ZŁ I PARTNERSTWO Z FUNDACJĄ ADENAUERA

Fundacja syna Radosława Sikorskiego korzysta ze sprzętu niemieckiego rządu

Fundacja „Zryw", założona przez Alexandra Sikorskiego, syna ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, użytkuje sprzęt o wartości blisko 141 tys. zł, który formalnie pozostaje własnością… rządu federalnego Republiki Federalnej Niemiec. Informacja ta wynika wprost ze sprawozdania finansowego fundacji za rok 2025.

s.6

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Środa 05/08/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #148 (4242) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119

POLSKA

PiS zaskarża edukację zdrowotną

Minister edukacji Barbara Nowacka na wyraźny sprzeciw rodziców, którzy w ubiegłym roku masowo wypisywali dzieci z zajęć edukacji zdrowotnej, postanowiła odpowiedzieć przymusem i od września przedmiot ten będzie obowiązkowy. Prof. Przemysław Czarnek wraz z grupą posłów PiS składają w tej sprawie wnioski do Trybunału Konstytucyjnego. s.3

ŚWIAT

Niemiecki polityk obraża Polaków

Fabian Keubel z Alternatywy dla Niemiec kpił z kwestii reparacji wojennych oraz w niewybredny sposób obrażał Polaków. Niemieckiemu politykowi nie spodobała się akcja jednego z liderów Konfederacji, który 1 sierpnia przed Bramą Brandenburską w Berlinie uczcił pamięć Polaków pomordowanych przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego. s.8

POLSKA

Odwołanie Trzaskowskiego może się udać

Po rozpoczęciu zbiórki podpisów pod referendum w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta Warszawy emocje przeniosły się do internetu. Z analizy Res Futura Data House wynika, że 58 proc. przeanalizowanych komentarzy opowiada się za odwołaniem prezydenta Warszawy, a 42 proc. jest temu przeciwnych. Aby referendum mogło się odbyć, konieczne jest zebranie ok. 132 tys. głosów. s.7

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

eprasa.pl ceea8ba874

Gazeta Polska CODZIENNIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

św. Jan Bosko

(1815–1888) założyciel zgromadzenia salezjanów; patron młodzieży, studentów, redaktorów i wydawców

\\ **Najlepszym przyjacielem jest ten, który nie pytając o powód twego smutku, potrafi sprawić, że znów wraca radość.** \\

fot. Facebook/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 5.8 — Pogodnie, lokalnie opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05 09 | ZACHÓD słońca 20 17

Imieniny obchodzą: Abel, Afra, Cyriak, Jaclaw, Kasjan, Kasjana, Maria, Memiusz, Nonna, Oswald, Oswalda, Parys, Wenancja, Wenancjusz, Wenanty

Gdańsk 31°C 19°C	Lublin 40°C 23°C
Katowice 38°C 24°C	Kraków 39°C 22°C
Łódź 36°C 24°C	Poznań 34°C 23°C
Warszawa 39°C 24°C	Wrocław 35°C 23°C

Czwartek 6.8 — Zachmurzenie, lokalnie opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05 11 | ZACHÓD słońca 20 15

Imieniny obchodzą: Felicysym, Jakub, January, Just, Maria, Namir, Nasław, Oktawia, Oktawian, Stefan, Sława, Walburga

Gdańsk 21°C 19°C	Lublin 29°C 24°C
Katowice 23°C 24°C	Kraków 27°C 22°C
Łódź 26°C 23°C	Poznań 24°C 23°C
Warszawa 27°C 24°C	Wrocław 26°C 22°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Po to jest prawo łaski

Piotr „Staruch" Staruchowicz był symbolem patologii poprzednich rządów Donalda Tuska i działającego często na posyłki polityków wymiaru sprawiedliwości, gdy rząd prowadził „proxy war" z kibicami na salach sądowych. Adam Borowski, legenda opozycji z czasów PRL i ikona zaangażowania w sprawy ludzi, również mógłby być takim symbolem – ciągany po sądach, skazany pomimo wieku i stanu zdrowia na więzienie jako osobisty przeciwnik jednego z kluczowych polityków układu władzy. Prezydenckie ułaskawienia budzą wściekłość przedstawicieli dzisiejszego obozu rządzącego, ponieważ przypominają, do czego służy ta instytucja: to ostatnia instancja dla ludzi uczciwych, skrzywdzonych przez system i możnych tego świata, wreszcie ludzi zasługujących na kolejną szansę. Nie dla kolegów z partii czy aferzystów.

Rafał Zawistowski

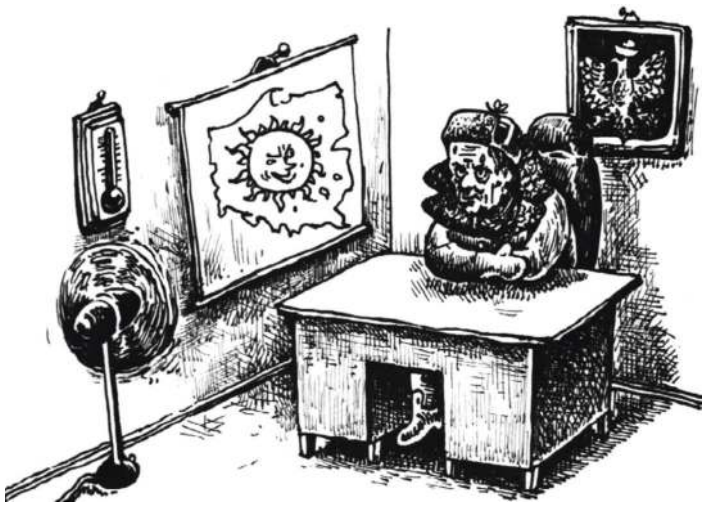

Jan Galarowicz

Dlaczego PiS traci wyborców?

Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która zrobiła bardzo dużo dobrego dla naszej ojczyzny. Ma czytelny profil i ugruntowaną pozycję. Kieruje nią silny przywódca. Aby jednak nadal odgrywać ważną rolę w życiu politycznym, musi najpierw przyjąć do wiadomości, dlaczego odchodzą od niej niektórzy wyborcy. Jest rzeczą oczywistą, że formacja ta traci część wyborców w wyniku odejścia z tej partii sympatyków Mateusza Morawieckiego. Pytanie jednak, dlaczego działo się tak wcześniej. Istnieje kilka zasadniczych tego powodów. Główna przyczyna wynika z ciągle jeszcze dominujących mediów liberalno-lewicowych, które totalnie obrzydziły tę partię społeczeństwu. Wytworzony przez nie jej obraz ma niewiele wspólnego z prawdą. Drugi powód ma charakter bardziej paradoksalny: część wyborców PiS dzięki rządom tej partii poprawiła sobie warunki życia i poczuła po latach, że nie jest gorsza od reszty społeczeństwa, porzucając ugrupowanie „obciachowe". Istnieje grupa dawnych sympatyków tej formacji zniechęcona brakiem jej klarowności w niektórych sprawach, popełnianymi błędami i trwającym duopolem. Pytanie, czy „moda" na Prawo i Sprawiedliwość jeszcze wróci.

Jacek Liziniewicz

Benzynowe szaleństwo

W 2022 i 2023 r., kiedy cena ropy na światowych giełdach sięgała 130 dolarów za baryłkę, a złotówka była wyjątkowo słaba w stosunku do dolara, Donald Tusk wiedział, w jaki sposób obniżyć ceny. Twierdził wtedy, że cena wyniosłaby 5,19 zł, gdyby tylko był premierem. Dziś kieruje polskim rządem i przekonuje, że to nie od niego zależą ceny benzyny, ale od prezydenta Karola Nawrockiego. Politycy obozu rządzącego mówią to w momencie, gdy w kwietniu sami wprowadzili program Ceny Paliwa Niżej, który miał być szczytowym osiągnięciem ministra energii Miłosza Motyki. Pamiętam, jak z dumą ogłaszał codziennie maksymalną cenę benzyny w Polsce. To, co udało się w kwietniu, teraz jest niemożliwe do wprowadzenia. O co w tym chodzi? O to, co zawsze – czyli o propagandę. Dzisiaj Tusk odwraca uwagę od fatalnej sytuacji budżetowej. Próbuje też uderzyć w popularnego prezydenta. Taki styl uprawiania polityki jest toporny. Problem polega na tym, że bywa skuteczny. Mądrości etapu Tuska coraz bardziej przypominają prozę Orwella. Ceny benzyny, gdy Tusk jest w opozycji, zależą od premiera; ale gdy on rządzi, to odpowiedzialność spada na prezydenta. I jego wyborcy w to wierzą.

LESZEK GALAROWICZ

Poza granicami ludzkich możliwości

Karolina Szczepaniak po 58 godzinach samotnej walki z własnymi słabościami, bólem, ograniczeniami ludzkiego organizmu przerwała próbę przepłynięcia Bałtyku. Olimpijka z Pekinu i Londynu, rekordzistka Guinnessa i świata w 72-godzinnym pływaniu, podkreślała, że jej głównym celem nie było bicie rekordu (do czasu rozpoczęcia próby nie zrobił tego nikt wcześniej), ale pomoc 14-letniemu Piotrowi, który doznał ciężkiego urazu kręgosłupa. I choć nie udało się dopłynąć do Pobierowa, główny cel został zrealizowany z nawiązką, bowiem na pomoc dla chłopca wpłynęła kwota dwukrotnie wyższa. Pływaczka musiała sobie radzić w zimnej wodzie, bez snu, dotykania łodzi, pływania w złych warunkach atmosferycznych – to niewątpliwie wyczyn wyjątkowy, wręcz heroiczny, dlatego Warszawianka zasługuje na słowa uznania. Jednak jej spektakularne osiągnięcie rodzi kilka pytań, które wcale go nie umniejszają: na ile można narażać własne zdrowie w imię szczytnych celów? Czy człowiek powinien podejmować wysiłek, który przekracza granicę jego możliwości?

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

TOMASZ GRODZKI PRZED SĄDEM

BEZPRAWIE \ **Były marszałek Senatu Tomasz Grodzki (KO) stanął dziś przed szczecińskim sądem, by zeznawać jako świadek w procesie dotyczącym korupcji w szpitalu na Zdunowie. Polityk przekonywał, że wpłacane przez pacjentów kwoty rzędu 10 tys. zł na rzecz fundacji, którą promował, były dobrowolne.**

OŚWIATA \ Sprzeciw wobec przymusu ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej

Prawo i Sprawiedliwość zaskarża edukację zdrowotną Nowackiej do Trybunału Konstytucyjnego

Minister edukacji Barbara Nowacka na wyraźny sprzeciw rodziców, którzy w ubiegłym roku masowo wypisywali dzieci z zajęć edukacji zdrowotnej, postanowiła odpowiedzieć przymusem i od września przedmiot ten będzie obowiązkowy. Decyzję stanowczo krytykują przedstawiciele opozycji. Prof. Przemysław Czarnek wraz z grupą posłów PiS poinformowali wczoraj, że składają wnioski do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów forsowanych przez MEN.

Jan Przemyłski

W roku szkolnym 2025/2026 w zajęciach z edukacji zdrowotnej uczestniczyło 920 925 uczniów, czyli ok. 30 proc. wszystkich uprawnionych" – podało MEN w komunikacie o frekwencji na edukacji zdrowotnej. Tak dramatyczny poziom zainteresowania sprawił, że minister Barbara Nowacka postanowiła zmusić społeczeństwo do zmiany nastawienia i zadecydowała, iż przedmiot ten od 1 września 2026 r. będzie obowiązkowy. Jedynie z jego komponentu dotyczącego seksualności rodzice będą mogli jeszcze wypisać swoje dzieci, ale eksperci i komentatorzy coraz częściej podkreślają, że i to może się w kolejnym roku szkolnym zmienić.

Prof. Przemysław Czarnek: To obsesja na punkcie edukacji seksualnej pani Nowackiej, pani Lubnauer, kierownictwa dzisiejszego Ministerstwa Edukacji! | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Ministerstwo Edukacji Narodowej pod kierownictwem Barbary Nowackiej doprowadziło do likwidacji przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie i do prób wprowadzania na siłę edukacji seksualnej demoralizującej i deprawującej. Edukacja seksualna w polskich szkołach była zawsze i będzie. To nieprawda, że jej nie było. Ta wiedza była przekazywana uczniom przede wszystkim w zakresie biologii, ale także w ramach przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie – powiedział prof. Przemysław Czarnek. **

Profesor Czarnek reaguje

Na decyzję minister Nowackiej stanowczo zareagowało Prawo i Sprawiedliwość. Wczoraj grupa posłów ugrupowania wraz z prof. Przemysławem Czarnkiem, kandydatem partii na premiera, zapowiedziała, że składa do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów wprowadzających obowiązkowość edukacji zdrowotnej oraz dotyczących modułu dotyczącego wiedzy o zdrowiu seksualnym.

– Obsesja na punkcie edukacji seksualnej pani Nowackiej, Lubnauer, kierownictwa dzisiejszego Ministerstwa Edukacji doprowadziła do likwidacji przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie i do prób wprowadzania na siłę edukacji seksualnej – demoralizującej i deprawującej. Edukacja seksualna w polskich szkołach była zawsze i będzie (...). To nieprawda, że jej nie było. Ta wiedza była przekazywana uczniom przede wszystkim w zakresie biologii, ale także w ramach przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie – podkreślał na wczorajszej konferencji prof. Czarnek.

– Składamy wniosek do TK o stwierdzenie niekonstytucyjności przepisów wprowadzających zarówno obowiązkowość edukacji zdrowotnej, jak i sposób traktowania tego komponentu edukacji dotyczącej zdrowia seksualnego – dodał prof. Czarnek. Kandydat PiS na premiera podkreślił również, że posłowie PiS zwrócą się do Trybunału Konstytucyjnego także z wnioskiem o wydanie zabezpieczenia tak, żeby zaskarżone rozporządzenia nie mogły być stosowane od 1 września br.

Mecenas Puzio tłumaczy

„Codzienna" skontaktowała się z mec. Markiem Puziem z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris", ekspertem w zakresie prawa oświatowego i rodzinnego, aby poprosić go o komentarz do całej sytuacji. – Już w obowiązkowej części edukacji zdrowotnej wprowadzana jest tematyka wkraczająca w obszar wychowania w kwestiach, które mogą mieć bardzo ważny wpływ na życiowe decyzje młodych osób. Znajdziemy tam m.in. zapisy relatywizujące wartość małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz wartość posiadania dzieci. Ponadto przedstawianie tego typu zagadnień w oderwaniu od wymiaru moralnego narusza prawo rodziców do odpowiedniego ukierunkowania swoich dzieci przy przekazywaniu wiedzy na tak wrażliwe tematy – powiedział nam mec. Puzio.

– Prawo rodziców do ukierunkowywania dzieci w korzystaniu z wolności sumienia, myśli i wyznania wynika m.in. z art. 14 ust. 2 Konwencji o prawach dziecka. Z kolei prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego zgodnie z własnymi przekonaniami gwarantuje wprost art. 53 ust. 3 Konstytucji RP. W związku z tym słuszne jest twierdzenie, że obowiązkowa część edukacji zdrowotnej ingeruje w sferę praw chronionych przez konstytucję – dodaje ekspert.

Rodzice powinni decydować

Dopytaliśmy również o ten komponent przedmiotu, który jest jeszcze nieobowiązkowy. – Jeśli natomiast chodzi o część dotyczącą seksualności, problem polega również na tym, że jest ona względnie obowiązkowa i w praktyce dziecko jest na te zajęcia zapisane z góry. Aktywność seksualna jest tam przedstawiana w oderwaniu od małżeństwa, prokreacji i rodziny. Ponownie prowadzi to do kwestii prawa rodziców do przekazywania tak wrażliwej wiedzy w sposób zgodny z ich przekonaniami – podkreśla mec. Marek Puzio.

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PODZIAŁ CORAZ WYRAŹNIEJSZY

POLITYKA \ „Ostatnie wypowiedzi Mateusza Morawieckiego pokazują jasno: wrogiem dla Mateusza Morawieckiego nie jest Tusk, ale ja oraz PiS. Najwyraźniej ma plan poszukiwania swoich sojuszników gdzie indziej" – napisał w mediach społecznościowych prezes PiS Jarosław Kaczyński.

PROPAGANDA A RZECZYWISTOŚĆ \ Kłopoty rządu Donalda Tuska

Na stacjach bliżej 9,15 zł niż 5,19 zł

Rząd Donalda Tuska cały czas atakuje prezydenta Karola Nawrockiego, obarczając go winą za wysokie ceny paliw. W akcie desperacji minister energii Miłosz Motyka zaczął powoływać się na... prezydenta Donalda Trumpa i twierdzić, że rząd już spełnił obietnicę obniżającą cenę benzyny do 5,19 zł! Dziś na stacjach benzynowych bliżej jest do ceny 9,15 zł za Pb 95.

Jacek Liziniewicz

Od 1 lipca, kiedy wygaszono program Ceny Paliwa Niżej, benzyna i olej napędowy zdrożały w sposób drastyczny. Cena benzyny Pb 95 wzrosła w ciągu miesiąca o 1,47 zł, a diesla – o 1,75 zł na litrze paliwa. Tendencja jest rosnąca.

Jak na razie rząd Donalda Tuska nie zaproponował nic, aby przeciwdziałać drożyźnie. Widzą to również wyborcy. Według badania SW Research dla „Dziennika Gazety Prawnej" 54 proc. respondentów stwierdziło, że rząd nie przeciwdziała kryzysowi.

Nic dziwnego, że politycy Koalicji Obywatelskiej i koalicjanci rzucili się do ataków na prezydenta Karola Nawrockiego. Dla Miłosza Motyki, ministra energii, autorytetem nagle stał się… prezydent Donald Trump.

„Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump słusznie stwierdził, że w obecnej sytuacji koncerny paliwowe osiągają nadzwyczajne zyski i powinny oddać część tych pieniędzy społeczeństwu. Kompletnie nie rozumie tego prezydent Nawrocki, blokując ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków tych koncernów, co sfinansowałoby obniżkę cen na stacjach. Absurd, który uderzył w kierowców i zachwycił koncerny" – napisał minister energii.

Przy okazji zmanipulował wypowiedź amerykańskiego przywódcy. Prezydent USA mówił bowiem o zmniejszeniu cen detalicznych na stacjach.

„Panie Ministrze, obniżyć ceny detaliczne, a nie nakładać kolejny podatek. I jeśli już Pan uznał, że prezydent Trump ma rację, to czekamy na obniżenie ceny detalicznej na stacjach Orlenu. Do dzieła, rządzie Donalda »5,19 zł« Tuska!" – wyjaśnił Marcin Możdżonek, były siatkarz, polityk zbliżony do Konfederacji.

Miłosz Motyka zapewniał, że Orlen już obniżył marże. Ten sam polityk twierdził również, że benzyna po 5,19 zł już była, ale „przed wojną".

Co ciekawe, jeszcze gdy Donald Tusk był w opozycji, obniżenie cen paliw wydawało mu się proste. Gdy obecny premier obiecywał paliwo po 5,19 zł, ceny na stacjach również dochodziły do 8 zł za litr. Problem jest jednak taki, że podstawowe parametry makroekonomiczne były zdecydowanie gorsze. Po pierwsze cena baryłki ropy dochodziła do 127 dolarów za baryłkę. Dziś jest to 90 dolarów. Dodatkowo Polsce nie sprzyjał niekorzystny kurs dolara wynoszący nawet 4,47 zł (dzisiaj jest on po 3,7 zł).

Obecnie codziennie politycy koalicji rządowej sugerują, że brak obniżek to wina prezydenta. Wczoraj robił to w mediach m.in. Maciej Berek, minister nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu. – Nas boli to, nas zaskoczyło to, że prezydent zatrzymał ustawę, która miała zapewnić finansowanie tego programu [CPN] częściowo do tyłu, a częściowo zabezpieczyć środki na być może działania przyszłe. Mówimy o ustawie, która miała wprowadzić podatek od tak zwanych nadzwyczajnych zysków – powiedział Maciej Berek w Polsacie News.

Swoje dołożył również Adam Szłapka, rzecznik rządu. – Na przykład weta dotyczące energetyki odnawialnej czy ostatnie weto w sprawie tego ponadnormatywnego zysku dla firm zajmujących się sprzedażą paliw to są wszystko rzeczy, które są odczuwalne przez obywateli – stwierdził na konferencji prasowej Szłapka.

Gdy rząd Zjednoczonej Prawicy zabezpieczał dla Polaków zdecydowanie niższe niż dziś ceny paliw, podstawowe parametry makroekonomiczne były zdecydowanie gorsze | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Jeśli Senat odrzuci referendum, PiS zgłosi ustawę o wyjściu z ETS

POLSKA W UE \ **Jeżeli Senat wyrazi zgodę na referendum, które proponuje prezydent RP, 27 września odbędzie się ogólnokrajowe głosowanie w sprawie polityki klimatycznej narzucanej przez Unię Europejską. W razie gdyby izba ponownie zablokowała inicjatywę Karola Nawrockiego, wówczas PiS zamierza złożyć projekt ustawy zakładający wyjście z systemu ETS.**

Czy jest Pani/Pan za realizacją przez Polskę polityki klimatycznej Unii Europejskiej? – brzmi zaproponowane przez prezydenta Karola Nawrockiego pytanie, które miałoby się znaleźć na karcie referendalnej.

Przypomnijmy, senatorowie już raz – w maju br. – zablokowali starania głowy państwa o przeprowadzenie tego typu plebiscytu, przekonując, że sformułowane wówczas pytanie było z tezą. Wszystko jednak wskazuje na to, że mimo jego zmienionej treści senatorowie ponownie nie zgodzą się, aby Polacy zabrali głos w tak istotnej sprawie. Dyskusja nad wnioskiem będzie prowadzona na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu izby. Z kolei głosowanie nad ewentualnym wyrażeniem zgody najpewniej zostanie przeprowadzone w piątek.

W razie zrealizowania tego negatywnego scenariusza Prawo i Sprawiedliwość zamierza złożyć projekt ustawy zakładającej wyjście z systemu ETS. Wcześniej wielokrotnie ten pomysł omawiał kandydat partii na premiera prof. Przemysław Czarnek, a wczoraj opowiedział o nim także przewodniczący klubu PiS Mariusz Błaszczak.

– System ETS stał się jednym z głównych powodów wzrostu cen energii i osłabienia konkurencyjności europejskiej gospodarki. To mechanizm, który podnosi koszty życia rodzin i ogranicza rozwój naszego kraju. Dlatego z uznaniem przyjmujemy inicjatywę prezydenta Karola Nawrockiego, który złożył wniosek o referendum w sprawie unijnej polityki klimatycznej. W tak fundamentalnej sprawie głos powinni mieć Polacy. Jeżeli jednak większość senacka odrzuci ten wniosek, nie będziemy czekać bezczynnie – zapowiedział Błaszczak.

O komentarz do tego, jakie polityczne konsekwencje może mieć uporczywe blokowanie Polakom przez koalicję rządzącą możliwości wypowiedzenia się na temat polityki klimatycznej UE, poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę z KUL. – Ceny energii ciążą społeczeństwu. Pytanie, jak prawica wykorzysta to w kampanii wyborczej. Konsekwentne odrzucanie przez rządzących czy to wniosku o referendum, czy konkretnych regulacji obniżających koszty jest oczywiście podyktowane tym, aby nie narazić się organom Unii Europejskiej. Moim zdaniem za tej kadencji do referendum raczej nie dojdzie, bo wynik jego jest wiadomy. Byłoby widowiskowo przegrane przez obecną koalicję. Natomiast warto wywierać presję społeczną i pokazywać wagę tego zagadnienia – mówi „Codzinnej" prof. Ryba.

Jan Przemyłski

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Policja.gov.pl/d

NOŻOWNIK TYMCZASOWO ARESZTOWANY

KRYMINALNE \ 18-letni obywatel Ukrainy, podejrzany o brutalny atak nożem na 30-letnią kobietę we Wrocławiu, najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Taką decyzję podjął we wtorek sąd.

fot. Policja.gov.pl/d

KŁOPOTY „STRÓŻA PRAWA"

INCYDENTY \ 53-letni policjant z Chełma odpowie przed sądem za prowadzenie radiowozu w stanie nietrzeźwości. Funkcjonariusz uderzył nieoznakowanym samochodem w budynek komendy.

6 SIERPNIA \ Feta na rocznicę zaprzysiężenia prezydenta RP Karola Nawrockiego

Wybór, którego dokonali Polacy

W czwartek minie rok od zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. Z tej okazji Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przygotowuje wydarzenie przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu. Uroczystości mają charakter otwarty i rozpoczną się o godz. 17.

Jacek Liziniewicz

Rok temu na zaprzysiężeniu prezydenta Karola Nawrockiego zgromadziły się dziesiątki tysięcy Polaków | fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Na razie Kancelaria Prezydenta RP nie ujawnia szczegółów co do tego, jak będzie obchodzona rocznica zaprzysiężenia Karola Nawrockiego. Wiadomo jednak, że podobnie jak rok temu głowie państwa zależy na obecności obywateli.

– Równo rok temu, 6 sierpnia, dziesiątki tysięcy osób przyjechały do Warszawy, by wziąć udział w uroczystości zaprzysiężenia prezydenta RP. Miliony osób obserwowały to w mediach. Było to uwieńczenie wyboru, którego dokonali Polacy. W czwartek organizujemy specjalne wydarzenie. Zapraszamy wszystkich o godz. 17 przed Pałac Prezydencki. Wydarzenie to rozpocznie się debatą o roku prezydentury, później zaplanowaliśmy krótki program artystyczny, a następnie wystąpienie prezydenta – powiedział wczoraj Paweł Szefernaker, szef gabinetu prezydenta RP.

Na Krakowskim Przedmieściu stanie scena, na której wystąpią zaproszeni goście i artyści. – Rok temu byliśmy razem na pl. Piłsudskiego, przed Pałacem Prezydenckim, Zamkiem Królewskim i przed Sejmem. Wtedy zgromadziły się dziesiątki tysięcy Polaków, którzy z biało-czerwonymi flagami świętowali to wydarzenie. Bądźmy razem i w tym roku – mówił Szefernaker.

Wczoraj rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz zaczął podsumowywać pierwszy rok prezydentury. – W polityce krajowej kluczowe było konsekwentne stanie na straży konstytucji. W polityce międzynarodowej: wzmacnianie pozycji Polski na wschodniej flance NATO, aktywność w Grupie Wyszehradzkiej, Bukareszteńskiej Dziewiątce, Inicjatywie Trójmorza, budowanie relacji z krajami bałtyckimi oraz utrzymywanie bardzo dobrych relacji z prezydentem USA Donaldem Trumpem i sekretarzem generalnym NATO Markiem Ruttem – mówił Leśkiewicz.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl ceea8ba874

fot. X.com/d

ROSYJSKI SAMOLOT PRZECHWYCONY

BEZPIECZEŃSTWO \ **We wtorek przed południem 56 km na północny zachód od Koszalina doszło do kolejnego przechwycenia rosyjskiego samolotu rozpoznawczego Ił-20M. Poprzednio do przechwycenia rosyjskiego samolotu nad Bałtykiem doszło w poniedziałek – 60 km na północny zachód od Łeby.**

UJAWNIAMY \ Niezależna.pl: Sprzęt za ponad 140 tys. zł i partnerstwo z Fundacją Adenauera

Fundacja syna Sikorskiego korzysta ze sprzętu niemieckiego rządu

Fundacja „Zryw", założona przez Alexandra Sikorskiego, syna ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, użytkuje sprzęt o wartości blisko 141 tys. zł, który formalnie pozostaje własnością... rządu federalnego Republiki Federalnej Niemiec. Informacja ta wynika wprost ze sprawozdania finansowego fundacji za rok 2025.

Grzegorz Wierzchołowski

W informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego za okres 1 stycznia – 31 grudnia 2025 r. Fundacja „Zryw" przyznaje: „Fundacja użytkuje środki trwałe o wartości 140 849,69 zł, niezaklasyfikowane do majątku organizacji".

Jak czytamy dalej, sprzęt jest użytkowany na podstawie umów darowizn, a „przez okres 2 lat od ich podpisania, sprzęty objęte umowami pozostają we własności rządu federalnego Republiki Federalnej Niemiec". Z tego powodu majątek ten wykazywany jest jedynie w ewidencji pozabilansowej jako „obce środki trwałe". Dopiero po upływie dwuletniego okresu fundacja może uzyskać prawo własności do sprzętu.

Uwagę zwraca podana w dokumencie data podpisania umów darowizn: 17 listopada 2027 oraz 15 grudnia 2027 – a więc daty przyszłe względem okresu sprawozdawczego, co wskazuje na oczywisty błąd pisarski w sprawozdaniu (prawdopodobnie chodziło o datę wygaśnięcia umów). Dokument nie precyzuje, jaki konkretnie sprzęt objęto umowami ani za pośrednictwem której instytucji niemiecki rząd federalny przekazał go polskiej fundacji.

Fundacja „Zryw", której sprawozdania przeanalizowała Niezależna.pl, została założona przez Alexandra Sikorskiego – starszego syna Radosława Sikorskiego i Anne Applebaum | fot. niezalezna.pl/d

Fundacja syna wicepremiera

Fundacja „Zryw" została założona przez Alexandra Sikorskiego – starszego syna Radosława Sikorskiego i Anne Applebaum – w grudniu 2023 r.

Według danych z Krajowego Rejestru Sądowego Sikorski junior od 26 lutego 2026 r. zasiada w zarządzie fundacji (jest też jej beneficjentem rzeczywistym, wcześniej zasiadał w jej organie nadzoru), a od 23 kwietnia 2025 r. prezesem zarządu jest Julia Wojciechowska. Na stronie internetowej fundacji Alexander Sikorski figuruje jako „fundator".

W radzie programowej fundacji zasiada m.in. Agnieszka Homańska, szefowa gabinetu politycznego wicepremiera Radosława Sikorskiego. W strukturach fundacji znajdują się osoby powiązane z administracją publiczną i środowiskiem politycznym – przewodniczącym rady programowej jest Przemysław Macholak, akredytowany asystent europosła Borysa Budki.

W radzie fundacji zasiadają także: Alicja Kępka (doradczyni i ekspertka ds. migracji i bezpieczeństwa w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów), Józef Bartosz (obecnie Ministerstwo Pracy, wcześniej Kancelaria Premiera) czy Paweł Mastalerz, były doradca wicepremiera Sikorskiego.

Coraz bardziej polityczny profil

Fundacja w ostatnim czasie zapowiedziała działalność o wyraźnie politycznym charakterze. „Zrywy" – sześć kilkudniowych zjazdów dla młodych – mają się odbyć we wrześniu i w październiku w sześciu województwach: zachodniopomorskim, mazowieckim, małopolskim, dolnośląskim, śląskim i pomorskim. Wśród zapowiedzianych gości znaleźli się m.in.: sam Radosław Sikorski, wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, była unijna komisarz Elżbieta Bieńkowska, europoseł Borys Budka i prezydentka Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka.

Szef MSZ osobiście promował inicjatywę syna – w nagraniu z końca czerwca zachęcał: „Jeśli ty nie weźmiesz spraw swojej społeczności we własne ręce, ktoś inny zadecyduje za ciebie. Chcesz zmieniać świat? Przyjdź na Zryw!".

Sama fundacja deklaruje na swojej stronie, że „Zryw to odpowiedź na brak młodych w polskim życiu publicznym", a celem lokalnych zjazdów jest tworzenie klubów działających w społecznościach lokalnych.

Finanse: darowizny, grant i działalność gospodarcza

Ze sprawozdania za 2025 r. wynika, że przychody fundacji wyniosły łącznie 832 401,40 zł, z czego 655 000 zł stanowiły darowizny, 100 000 zł – granty na działalność statutową, a 77 383,21 zł – przychody z działalności gospodarczej w postaci „świadczenia usług doradczych". Rok zamknięto zyskiem netto 171 592,94 zł.

Sprawozdanie zawiera też obszerną listę korekt błędów wykrytych w księgach za rok 2024 – m.in. błędne rozliczenie wynagrodzeń, składek ZUS i różnic kursowych.

O finansowanie fundacji pytały wcześniej inne media. Jak ustaliły telewizja wPolsce24 i tygodnik „Sieci", do Fundacji „Zryw" trafiło ponad milion złotych z Fundacji Polskiej Rady Biznesu – w 2024 r. 510 tys. zł, a w 2025 r. 665 tys. zł. Fundacja „Zryw" nie odpowiedziała wówczas na pytania dotyczące swojego finansowania.

Partnerstwo z Fundacją Adenauera

Sprawozdanie finansowe nie wskazuje, która instytucja pośredniczyła w przekazaniu sprzętu ani w ramach jakiego programu rządu federalnego to nastąpiło. Naturalnym punktem odniesienia są jednak niemieckie fundacje polityczne, od lat aktywne w Polsce i finansowane z niemieckiego budżetu federalnego.

Najbardziej znaną z nich jest Fundacja Konrada Adenauera (Konrad-Adenauer-Stiftung, KAS) – fundacja polityczna o profilu chadeckim, powiązana z CDU, uważana za czołowy niemiecki think tank, która od listopada 1989 r. ma swoje biuro w Warszawie.

Dodajmy, że Fundacja „Zryw" figuruje na oficjalnej liście organizacji partnerskich polskiego biura Fundacji Konrada Adenauera – niemieckiej fundacji politycznej związanej z CDU i finansowanej ze środków budżetu federalnego Niemiec. KAS zalicza Zryw do grona swoich „wieloletnich i strategicznych partnerów", obok m.in. Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego czy Fundacji Szkoła Liderstwa.

Źródło: Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl ceea8ba874

SZOKUJĄCE PRIORYTETY RESORTU ZDROWIA

LEGISLACJA \ Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy znoszącej całkowity zakaz reklamy aptek. Jego autorem jest Ministerstwo Zdrowia. Przepisy pozwolą na prowadzenie reklamy z ograniczeniami.

fot. Wikipedia/d

fot. Adobe Stock/

„CÓŻ SZKODZI OBIECAĆ"

TWÓJ PORTFEL \ Choć główna obietnica KO, czyli podwyżka kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, nie została zrealizowana, Ministerstwo Finansów analizuje... podniesienie progów podatkowych.

EFEKT SPRAWY SZPITALA POŁUDNIOWEGO \ Internet odpowiedział na akcję referendalną

Odwołanie Trzaskowskiego może się udać

Po rozpoczęciu zbiórki podpisów pod referendum w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta Warszawy emocje przeniosły się do internetu. Z analizy Res Futura Data House wynika, że 58 proc. przeanalizowanych komentarzy opowiada się za odwołaniem prezydenta Warszawy, a 42 proc. jest temu przeciwnych.

Anna Zyzek

W czwartek w ubiegłym tygodniu rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania prezydenta stolicy, jak i Rady m.st. Warszawy. Na ulice wyszli wolontariusze ubrani w charakterystyczne pomarańczowe kamizelki i czapki, reprezentujący obywatelską inicjatywę – Stołeczną Operację Referendalną (charakterystyczny skrótowiec: SOR). Zbiórka podpisów potrwa do 28 września.

Jak poinformował w poniedziałek w mediach społecznościowych Maciej Wilk, do tej pory zebrano 15 tys. podpisów. Aby referendum mogło się odbyć, konieczne jest zebranie ok. 132 tys. głosów, choć – jak zaznaczył Wilk – dokładną liczbę wymaganych podpisów poda komisarz wyborczy.

„Stolica się budzi. Zbiórka podpisów pod wnioskiem o odwołanie władz miasta wzbudza entuzjazm Warszawiaków. Udowodniliśmy, że oddolna, obywatelska akcja może być profesjonalna i skuteczna" – napisał inicjator akcji.

Maciej Wilk zaapelował do ruchów i organizacji miejskich lub dzielnicowych, stowarzyszeń mieszkańców, spółdzielców i lokatorów, a także związków zawodowych działających w spółkach miejskich, by dołączyli do zbiórki podpisów.

Kolektyw analityczny Res Futura Data House przeanalizował dyskusję prowadzoną w mediach społecznościowych po rozpoczęciu zbiórki podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta Warszawy. Według przedstawionych wyników 58 proc. przeanalizowanych komentarzy wyrażało poparcie dla odwołania samorządowca, natomiast 42 proc. było temu przeciwnych.

Jak podano, analiza objęła ok. 7 mln zasięgu w mediach społecznościowych. Autorzy wskazali, że 3 proc. aktywności stanowiły konta zakwalifikowane jako boty. Badanie oparto na komentarzach publikowanych m.in. na Facebooku, X, Instagramie i TikToku, wykorzystując narzędzia analizy sentymentu wsparte oceną analityków.

Podpisy pod wnioskiem o referendum można składać na kilka sposobów: w specjalnych punktach, bezpośrednio u wolontariuszy, poprzez pobranie od nich list i samodzielne zebranie podpisów, np. wśród domowników, a także poprzez pobranie karty ze strony internetowej Stołecznej Operacji Referendalnej, podpisanie jej i wysłanie lub przyniesienie do siedziby organizacji.

Aby zwołać referendum, potrzebne są podpisy uprawnionych do głosowania w Warszawie osób w liczbie 10 proc. tych, którzy wzięli udział w wyborach w 2024 r., czyli ok. 132 tys. To jednak dopiero pierwszy etap – próg ważności samego referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych, co oznacza konieczność udziału w głosowaniu ok. 450 tys. osób.

Warto przypomnieć, że w Warszawie odbyło się już referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta – w październiku 2013 r. Dotyczyło ono odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Główną przyczyną było wówczas niezadowolenie części mieszkańców i opozycji z jej decyzji. Inicjatorzy zarzucali jej m.in.: złą organizację komunikacji miejskiej, podwyżki cen biletów, chaos wokół wywozu śmieci oraz opóźnienia w kluczowych inwestycjach, takich jak budowa metra czy Mostu Północnego.

Tamto referendum okazało się jednak nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji. Do urn poszło wówczas jedynie 25,66 proc. uprawnionych, nie wypełniono więc obowiązującego wtedy progu 30 proc.

Źródło: Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl ceea8ba874

fot. AI/AdobeStock/d

SYN TRZYMAJĄCY CIAŁO SWOJEJ MATKI W ZAMRAŻARCE SKAZANY

KRYMINALNE \ **Christopher Phillips z Porthcawl w południowej Walii został skazany na prawie dwa i pół roku więzienia za to, że przez ponad dwa lata przechowywał ciało swojej 89-letniej matki w zamrażarce i jednocześnie pobrał ponad 78 tys. funtów jej świadczeń socjalnych.**

POLITYKA HISTORYCZNA \ Akcja upamiętniająca osoby, które zginęły w Powstaniu Warszawskim

Niemiecki polityk kpi z reparacji i obraża Polaków

Fabian Keubel z Alternatywy dla Niemiec (AfD) kpił z kwestii reparacji wojennych oraz w niewybredny sposób obrażał Polaków. Niemieckiemu politykowi nie spodobała się akcja jednego z liderów Konfederacji Sławomira Mentzena, który 1 sierpnia przed Bramą Brandenburską w Berlinie uczcił pamięć Polaków pomordowanych przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego. – Ten sposób myślenia o zbrodniach niemieckich z czasów wojny i o reparacjach obecny jest również w innych partiach działających w Niemczech – przypomina Cezary Gmyz.

Sławomir Mentzen udał się 1 sierpnia do Berlina, aby uczcić pamięć Polaków pomordowanych przez Niemców w Powstaniu Warszawskim | fot. x.com/d

Paweł Kryszczak

Jeden z liderów Konfederacji, Sławomir Mentzen, udał się 1 sierpnia do Berlina wraz grupą działaczy Nowej Nadziei, gdzie uczcił pamięć Polaków pomordowanych przez Niemców w Powstaniu Warszawskim. Uczestnicy rozwinęli anglojęzyczne transparenty, na których widniały takie hasła, jak: „Podczas Powstania Warszawskiego Niemcy zamordowali 200 tys. Polaków, w tym tysiące dzieci". Zgromadzeni dzierżyli również kartki z imionami i nazwiskami polskich dzieci zamordowanych przez niemieckich oprawców.

Akcja przed Bramą Brandenburską nie spodobała się niektórym niemieckim politykom. „Afroamerykanie Europy znowu marudzą i użalają się. Ci ofiarniczy szowiniści niezawodnie produkują największą żenadę. A ponieważ brakuje im zupełnie poczucia godności i prawdziwej wielkości, to nawet im nie wstyd" – napisał Fabian Keubel z Alternatywy dla Niemiec (AfD).

Populistyczny polityk zakpił przy tym z tematu reparacji, pisząc o wysłaniu do Polski „partii chusteczek w ramach zadośćuczynienia".

– Keubel jest tak naprawdę wyrazicielem tego, co myśli przeciętny Niemiec o reparacjach czy też o jakiejś formie zadośćuczynienia Polsce za II wojnę światową. W niemal wszystkich badaniach Niemcy podnoszą, że Polsce nic się nie należy – mówi w rozmowie z „Codzienną" Cezary Gmyz, analityk spraw niemieckich.

Akcja Mentzena nie spodobała się też ambasadorowi RFN w Warszawie. „Szkoda, że Brama Brandenburska jest wykorzystywana jako tło dla politycznego happeningu" – napisał Miguel Berger. Niemiecki dyplomata zapomniał o tym, że budowla ta w przeszłości wielokrotnie służyła do politycznych manifestacji.

Wpis niemieckiego działacza skomentował w sieci mec. Bartosz Lewandowski. „Dwa pokolenia wystarczyły, aby jakiś niemiecki polityk publicznie i bez zażenowania nazywał Polaków »Murzynami Europy«. Zabawne, że taki kozak z AfD, a używa polit-poprawnego »Afroamerykanin«, choć nie zauważył nawet, że Polska leży w Europie" – napisał adwokat na platformie X.

– To tylko pokazuje, że takie akcje są potrzebne, a Niemców należy wytrącić ze strefy komfortu – kwituje Cezary Gmyz.

Łotewskie MSW chce zamknięcia granicy z Białorusią

KRAJE BAŁTYCKIE \ **Łotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych zaproponowało rządowi tymczasowe zamknięcie ostatniego działającego przejścia drogowego Pāternieki na granicy łotewsko-białoruskiej. Zdecydowane kroki mają być odpowiedzią na rosnącą presję migracyjną na łotewskiej granicy, wywołaną przez reżim Łukaszenki.**

Resort spraw wewnętrznych Łotwy zaproponował w tym tygodniu rządowi w Rydze zawieszenie działalności punktu granicznego Pāternieki na granicy łotewsko-białoruskiej. „MSW Łotwy przedkłada odpowiednie poprawki, aby zagwarantować nietykalność państwa, zapobiec zagrożeniom dla porządku publicznego, stworzyć jeszcze korzystniejsze warunki dla wykonywania obowiązków przez straż graniczną i inne zaangażowane służby w zapobieganiu nielegalnemu przekraczaniu granicy państwowej, a także zoptymalizować zasoby dostępne dla straży granicznej w sytuacjach kryzysowych" – napisał w poniedziałek na platformie X szef resortu Jānis Dombrava.

MSW Łotwy przypomina, że „Białoruś od dłuższego czasu zezwalała i ułatwiała niekontrolowane i nielegalne przekraczanie granicy państwowej przez osoby trzecie, celowo stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa Łotwy, co m.in. przejawia się w tworzeniu nieuzasadnionego obciążenia administracyjnego". O rosnącej presji migracyjnej wywołanej przez reżim Łukaszenki informują niedawno zaprezentowane statystyki. Od początku 2026 r. Łotwa udaremniła ponad 9 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy. W całym 2025 r. odnotowano zaś ok. 12 tys. takich przypadków.

Z kolei łotewskie ministerstwo gospodarki podkreśla, że przy „niewielkiej skali handlu zagranicznego między krajami bezpośredni wpływ na niego w przypadku zamknięcia przejścia granicznego będzie minimalny".

Oczekuje się, że łotewska rada ministrów rozpatrzy projekt zamknięcia przejścia granicznego Pāternieki w trybie pilnym.

Pāternieki-Grigorowszczina to obecnie jedyne otwarte drogowe przejście na granicy łotewsko-białoruskiej. Drugie z nich, Silene-Urbany, zostało zamknięte przez Łotwę w 2023 r. ze względu na rosnącą presję migracyjną. Jak przypomina łotewski nadawca publiczny LSM, funkcjonuje jeszcze przejście kolejowe Indra, ale obsługuje ono wyłącznie pociągi towarowe między Białorusią a Łotwą. Z kolei pasażerskie połączenia lotnicze między tymi krajami nie są realizowane od kilku lat.

(pk)

Japonia zachwala społeczeństwu remilitaryzację

AZJA \ **Rząd Japonii wydał raport o zagrożeniu ze strony sąsiednich państw. Wskazał w nim na pozytywne efekty planowanej remilitaryzacji.**

Po II wojnie światowej Amerykanie narzucili Japonii konstytucję, w której Tokio musiało się zrzec prawa do wypowiadania wojny i posiadania sił zbrojnych. Realia zimnej wojny sprawiły, że w latach 50. Waszyngton pozwolił Japonii na utworzenie sił zbrojnych, ale oficjalnie służyć one miały tylko do samoobrony, radzenia sobie ze skutkami klęsk żywiołowych itp. i były pozbawione zdolności do projekcji siły.

W czasach rządów premiera Shinzō Abego prawica, która od dekad dominuje w japońskiej polityce, zaczęła dyskusję o remilitaryzacji Japonii. Teraz MON wydało, jak co roku, raport o zagrożeniach, z którymi zmaga się Japonia – głównie ze strony Chin, Rosji i Korei Północnej – i wykorzystało go, by zwrócić uwagę na pozytywne skutki remilitaryzacji dla społeczeństwa. Jego autorzy nawołują do finansowania start-upów technologicznych i większego użycia produktów japońskich firm w zbrojeniach. Ich zdaniem sprawi to, że zwiększenie wydatków na obronność wpłynie pozytywnie na gospodarkę.

Ton tego raportu nie jest przypadkowy. Dziś Japonia to jeden z najbliższych sojuszników USA i Waszyngton ucieszyłby się z remilitaryzacji, bo wtedy Japonia stałaby się przeciwwagą dla Chin. Japońskie społeczeństwo jest jednak bardzo pacyfistyczne. Plany remilitaryzacji są bardzo mało popularne i politycy muszą przekonać wyborców, że to dobry pomysł. Rząd premier Sanae Takaichi przygotowuje nową strategię obronną, chce przy tym zapewnić obywateli, że wpłynie to pozytywnie na ich portfele.

(wm)

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Wikipedia/d

OFIARY ZAKAŻENIA PASOŻYTNICZĄ BIEGUNKĄ

USA \ Dwie osoby zmarły w stanie Michigan w wyniku epidemii wywołanej przez cyclosporę. To pierwsze potwierdzone zgony w USA związane z tym mikroskopijnym pasożytem przewodu pokarmowego.

fot. YouTube/d

SZCZĄTKI DRONA UŚMIERCIŁY KILKA OSÓB

KRAJ KRASNODARSKI \ Co najmniej 7 osób zginęło, a 40 zostało rannych, gdy w poniedziałek szczątki ukraińskiego drona spadły na zatłoczoną plażę w Gelendżyku nad Morzem Czarnym.

USA \ Próba zastraszenia służb imigracyjnych została zablokowana

Porażka lewicy przed sądem. Agenci ICE nadal mogą zasłaniać twarze

Lewicowe władze stanu Nowy Jork poniosły porażkę w sądzie federalnym. Nakazał on wstrzymanie przepisów, które zabraniają agentom służby imigracyjnej ICE zakrywania twarzy podczas wykonywania obowiązków. Sprawa formalnie jeszcze się nie skończyła, ale sąd uznał, że te przepisy łamią konstytucję.

Podczas akcji funkcjonariusze ICE zwykle mają zasłonięte twarze | fot. Jim Vondruska/Reuters/Forum

Wiktor Młynarz

Służba Celno-Skarbowa (ICE) to utworzona po ataku na World Trade Center agencja policyjna, podlegająca Departamentowi Bezpieczeństwa Krajowego (DHS). Jej głównym zadaniem jest walka z przestępczością transgraniczną – handlem ludźmi, przestępstwami celnymi, przemytem i handlem narkotykami. ICE zajmuje się również łapaniem nielegalnych imigrantów.

W czasie obu kadencji Donalda Trumpa służba ta stała się wrogiem numer jeden lewicy, bo zaczęła bardzo poważnie traktować ściganie nielegalnych imigrantów. Działania ICE regularnie wywołują lewicowe protesty, a aktywiści śledzą jej agentów, utrudniają im pracę albo ostrzegają przed nimi imigrantów.

Największą wściekłość lewicowych aktywistów budzi jednak to, że podczas akcji funkcjonariusze ICE zwykle mają zasłonięte twarze. DHS argumentuje, że jest to konieczne dla bezpieczeństwa agentów i ich rodzin, gdyż z racji charakteru ich służby narażają się na zemstę ze strony przestępców. Fakt, że lewicowi aktywiści wielokrotnie publikowali w internecie zdjęcia, dane i adresy agentów, których udało im się zidentyfikować (tzw. doxxing) pokazuje, że nie są to bezpodstawne obawy.

W maju lewicowe władze Nowego Jorku przyjęły ustawę, która zabraniała noszenia im masek na służbie. Nowe przepisy obejmowały wszystkie agencje policyjne, stanowe i federalne, ale skrajnie lewicowi politycy, którzy byli jej autorami, nie ukrywali, że chodzi im głównie o ICE. Departament Sprawiedliwości szybko podał tę ustawę do sądu.

Sprawa toczy się dalej, ale Sąd Federalny Zachodniego Okręgu Nowego Jorku zablokował tę część ustawy, która zabraniała agentom federalnym noszenia masek. Prowadząca ją sędzia Mae D'Agostino, nominowana na to stanowisko przez Baracka Obamę, powiedziała, że jej zdaniem autorzy tej ustawy „mieli dobre intencje" i chcieli zwiększyć transparentność działania służb federalnych, ale podkreśliła, że rolą sądu w tej sprawie nie jest ocena intencji, lecz zgodności tych przepisów z konstytucją.

Zdaniem D'Agostino administracja Trumpa wystarczająco dobrze udowodniła, że te przepisy łamią konstytucję. Konkretnie chodzi o tzw. zasadę supremacji, zgodnie z którą prawo federalne jest nadrzędne nad stanowym. Zauważyła, że z tego powodu władze stanowe nie mogą w żaden sposób kontrolować agencji federalnych. Prawo do regulowania ich działań ustawami ma według niej tylko Kongres.

Klęska lewicy nie była jednak całkowita. Ta ustawa zabraniała także stanowym agencjom policyjnym współpracy z federalnymi służbami imigracyjnymi. Sędzia uznała, że ten jej fragment może obowiązywać nadal, bo to władze stanowe mają prawo regulowania ich pracy, a rząd federalny nie może zmusić ich do współpracy.

Nowy Jork nie był jedynym lewicowym stanem, który przyjął podobne przepisy. W większości wypadków sądy podejmowały jednak niemal identyczne decyzje, a w innych sprawy nadal się toczą. Jak zauważają konserwatywni komentatorzy, autorzy tych ustaw zapewne wiedzieli, że nie mają szans się utrzymać, ale amerykańska lewica jest tak sfanatyzowana w kwestii imigracji, że mimo to przyjmuje je, by przypodobać się swojemu elektoratowi. To, że w ten sposób naraża ludzi, którzy dbają o bezpieczeństwo Amerykanów, nie jest dla niej żadnym argumentem.

Pożar odsłonił arsenał z czasów II wojny światowej

ŻYRONDA \ Szalejące pożary lasów w południowo-wschodniej Francji ujawniły w miejscowości Le Porge skład kilkuset pocisków artyleryjskich i moździerzowych z czasów II wojny światowej. Odkrycie sporego arsenału opóźniło powrót do domów części mieszkańców Le Porge.

Francja od dłuższego czasu mierzy się z potężnymi pożarami, które największe spustoszenia poczyniły w departamencie Żyronda, a zwłaszcza w okolicach Bordeaux, gdzie w ciągu 10 dni żywioł objął ponad 40 tys. ha powierzchni. Był to największy pożar od 1949 r., podczas którego odnotowano pyrocumulonimbus, czyli potężną burzę chmurową, która sprzyja rozprzestrzenianiu ognia.

Jak informuje BBC, w poniedziałek premier Francji Sébastien Lecornu podziękował strażakom za ich wysiłki słowami: „Francja pozostała niewzruszona w obliczu bezprecedensowego kryzysu". Lecornu zauważył, że walka z pożarami w regionie Żyrondy weszła w nową fazę, i dodał, że „ewakuowane osoby powoli wracają do swoich domów".

Sytuacja komplikuje się w Le Porge, gdzie żywioł pochłonął 180 domów. Wybuchy podczas szalejącego pożaru, które było słychać w okolicach tej miejscowości, początkowo uznano za eksplozje butli z gazem. Jak się jednak później okazało, spowodowane były przez amunicję z czasów II wojny światowej.

Dowódca straży pożarnej w departamencie Żyronda Thomas Mimiague, cytowany przez francuską agencję AFP, mówił o tym, że znalezisko składało się zarówno z amunicji niemieckiej, jak i francuskiej, w tym pocisków moździerzowych, a także kilku pocisków przeciwpancernych i odłamkowo-burzących. „Nie wiemy dokładnie, dlaczego się tam znalazły; sądzimy, że zostały po prostu porzucone" – powiedział Mimiague cytowany przez AFP.

Jak zauważyły francuskie media, odkrycie utrudniło powrót mieszkańców do części miasta. „Dwa osiedla mieszkaniowe pozostają zamknięte. Trwają tam prace porządkowe, a na tablicach ostrzegawczych widnieje napis: »Bezwzględne niebezpieczeństwo śmierci, pociski«" – możemy przeczytać.

Burmistrz Le Porge Martial Zaninetti powiedział, że niektóre pociski wydawały „odgłosy wojny", gdy eksplodowały w okolicy pod wpływem ciepła i siły ognia. „Pociski eksplodowały, niektóre przelatywały na lewo i prawo, przecinając teren. Jeden nawet przebił dom" – cytuje burmistrza Zaninettiego France Info.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl ceea8ba874

fot. AI/AdobeStock/d

JAPONIA I USA INTERWENIUJĄ NA RYNKU WALUTOWYM

WALUTY \ Tokio i Waszyngton przeprowadziły wspólną interwencję walutową, aby zatrzymać gwałtowny spadek jena wobec dolara. Japonia miała sprzedać blisko 59 mld dolarów. To pierwsza taka akcja obu państw od 2011 r. Kurs jena spadł wcześniej do najniższego poziomu od 1986 r.

KONTROLE \ Skarg od pracowników niemal dwa razy więcej

PIP ruszyła z kontrolami umów-zleceń

Od lipca inspektorzy PIP mogą doprowadzić do przekształcenia pozornych umów cywilnoprawnych w umowy o pracę, a liczba skarg kierowanych do PIP wzrosła aż o 94 proc. Rząd przekonuje, że zmiany mają ukrócić nadużycia i chronić prawa pracowników. Przedsiębiorcy i organizacje pracodawców alarmują jednak, że reforma oznacza większą ingerencję państwa w działalność firm i może przełożyć się na wyższe koszty prowadzenia biznesu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Od lipca Państwowa Inspekcja Pracy dysponuje znacznie szerszymi kompetencjami w zakresie kontroli umów cywilnoprawnych. Celem nowych przepisów jest ograniczenie przypadków zastępowania umów o pracę umowami-zleceniami lub kontraktami B2B tam, gdzie faktycznie wykonywana praca spełnia przesłanki stosunku pracy. Resort pracy podkreśla, że reforma ma przede wszystkim chronić osoby zatrudnione przed pozbawianiem ich praw pracowniczych. Zmiany mają też wyrównać warunki konkurencji, eliminując przewagę przedsiębiorstw, które przez lata obniżały koszty zatrudnienia.

PIP z nowymi narzędziami

Pierwsze efekty nowych regulacji już są widoczne. Jak wynika z danych PIP, liczba zgłoszeń od pracowników wzrosła aż o 94 proc. Wiele z nich zaczęło napływać jeszcze przed wejściem przepisów w życie.

Resort pracy podkreśla, że przekształcenie umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę nie następuje automatycznie. Procedura rozpoczyna się od kontroli PIP, która może zostać przeprowadzona bez wcześniejszego uprzedzenia przedsiębiorcy. Następnie inspektor wysłuchuje obu stron – pracodawcy i osoby wykonującej pracę – i dopiero po analizie okoliczności może nakazać usunięcie naruszeń. Jeśli polecenie nie zostanie wykonane, sprawa trafia do okręgowego inspektora pracy, który może wydać decyzję dotyczącą ustalenia stosunku pracy.

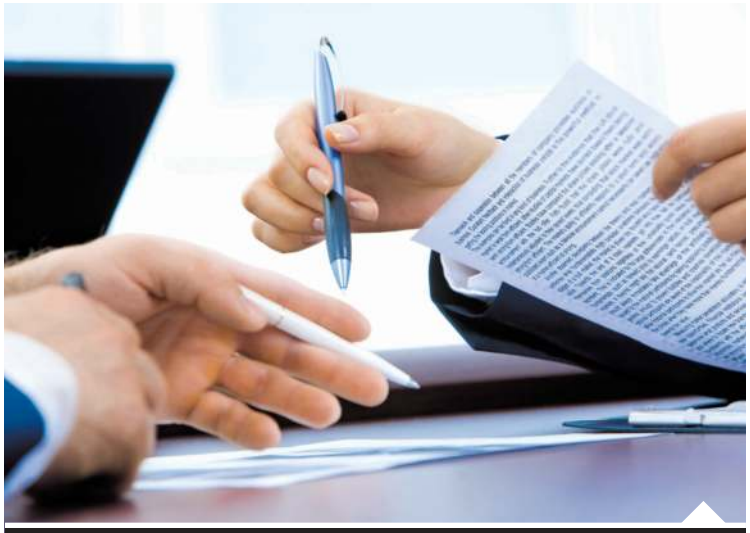

Pracodawcy z ultimatum: jeśli w okresie przejściowym dobrowolnie przekształcą umowy cywilnoprawne mające cechy stosunku pracy w umowy o pracę, unikną wysokiej grzywny | fot. Pixabay/d

Przedsiębiorcy przysługuje odwołanie do sądu pracy w terminie 30 dni, a jego wniesienie wstrzymuje wykonanie decyzji do czasu wydania wyroku.

Zmienia się sposób egzekwowania prawa

Jak wskazuje Natalia Garbacz z Personnel Service, kluczową zmianą nie jest samo prawo, lecz sposób jego egzekwowania. – Do tej pory o ustalenie stosunku pracy musiał wystąpić do sądu sam pracownik, co zdarzało się stosunkowo rzadko. Od 8 lipca 2026 r. inicjatywę przejmuje inspektor pracy, który może wszcząć procedurę bez pozwu ze strony zatrudnionego – wyjaśnia. Wraz z nowymi kompetencjami PIP otrzymała dodatkowe narzędzia. Należą do nich możliwość wydawania interpretacji indywidualnych, kontrole zdalne, wymiana danych z ZUS i KAS w celu typowania przedsiębiorstw na podstawie analizy ryzyka oraz wyższe sankcje finansowe.

Oznacza to, że dla wielu firm kluczowe stanie się nie to, jak nazwana jest umowa, lecz sposób wykonywania pracy. Jeśli np. zleceniobiorcy realizują jednorazowy projekt, sami organizują swoją pracę i odpowiadają za efekt, taka umowa powinna obronić się podczas kontroli. Inaczej będzie w przypadku osób, które np. od dłuższego czasu pracują w magazynie w systemie zmianowym, wykonując polecenia brygadzisty. W takiej sytuacji inspektor może uznać, że w praktyce mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, niezależnie od nazwy zawartej umowy.

Pracodawcy ostrzegają przed wzrostem kosztów

Zmiany od początku budzą sprzeciw części środowiska przedsiębiorców. Jednym z najostrzejszych krytyków reformy jest Konfederacja Lewiatan, która ocenia, że możliwość jednostronnego przekształcania umów cywilnoprawnych i kontraktów B2B w umowy o pracę stanowi nadmierną i nieproporcjonalną ingerencję w swobodę zawierania umów oraz wolność prowadzenia działalności gospodarczej. Przedsiębiorcy zwracają też uwagę na rosnące koszty związane z dostosowaniem modeli zatrudnienia do nowych wymogów i większe ryzyko sporów z organami kontrolnymi. Jak zaznacza Natalia Garbacz, obecnie niewłaściwe stosowanie umów-zleceń oznacza już nie tylko ryzyko formalne, lecz także możliwość nałożenia grzywny do 60 tys. zł oraz konieczność rozliczeń z ZUS i fiskusem.

Rok na uporządkowanie umów

Ekspertka przypomina, że od 8 lipca 2026 r. do 8 lipca 2027 r. obowiązuje okres przejściowy. W tym czasie pracodawcy, którzy dobrowolnie przekształcą umowy cywilnoprawne mające cechy stosunku pracy w umowy o pracę, nie poniosą odpowiedzialności wykroczeniowej. Nie oznacza to jednak pełnej abolicji. Zwolnienie z odpowiedzialności wykroczeniowej nie obejmuje rozliczeń wobec ZUS ani urzędu skarbowego. Składki i podatki po reklasyfikacji umów trzeba będzie uregulować odrębnie.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza drugie ustne przetargi nieograniczone

na sprzedaż niżej wym. działek niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Mysłowice, położonych w Mysłowicach przy **ul. Andrzeja Mielęckiego**, na arkuszu mapy 1 obrębu 0002 Brzęczkowice, zapisanych w księdze wieczystej nr KA1L/00006022/5 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, przeznaczonych pod zabudowę na cele zgodne z zapisami obowiązującego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie przeznaczonym pod wewnętrzną drogę dojazdową:

L.p.	Numer działki i powierzchnia	Łączna cena wywoławcza nieruchomości pod zabudowę i udziału w drodze (netto)	Wadium
1.	2.	3.	4.
1.	**nr 4150/241** o pow. **1351 m²** + udział **1/3 części** w działce **nr 4131/241** o pow. 344 m²	**507.000,-zł** (słownie: pięćset siedem tysięcy złotych)	**101.400,-zł** (słownie: sto jeden tysięcy czterysta złotych)
2.	**nr 4129/241** o pow. **1507 m²** + udział **1/3 części** w działce **nr 4131/241** o pow. 344 m²	**574.000,-zł** (słownie: pięćset siedemdziesiąt cztery tysiące złotych)	**114.800,-zł** (słownie: sto czternaście tysięcy osiemset złotych)

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości pod zabudowę i udziału w drodze, zostanie doliczony podatek **VAT** w stawce **23%.** Wyżej wym. działki nie posiadają opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położone są w strefie ozn. symbolem: **U – obszary zabudowy usługowej** (kierunek podstawowy: zabudowa usługowa; zabudowa usługowo-mieszkaniowa). Kierunki rozwoju nin. terenu powinny być zgodne z zapisami ww. Studium. Działka nr 4131/241 w małym fragmencie jej południowo-wschodniego narożnika, dodatkowo położona jest w strefie ozn. symbolem **ZU – obszary zieleni urządzonej.** Zagospodarowanie nin. nieruchomości może nastąpić na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy.

Przetargi odbędą się w dniu 13 października 2026 r. w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1

o godz. 10.00 – przetarg na działkę nr 4150/241 wraz z udziałem w drodze dojazdowej
o godz. 11.00 – przetarg na działkę nr 4129/241 wraz z udziałem w drodze dojazdowej

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **7 października 2026 r.** wnieść **wyżej wym. odpowiednie wadium** w pieniądzu, z podaniem **numeru** działki. Osoby przystępujące do przetargu na więcej niż jedną wybraną działkę zobowiązane są wpłacić oddzielne (osobne) wadium na każdą z tych działek.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach, zawierająca szczegółowe warunki przetargów dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Wikipedia/d

SUSZA OGRANICZA PRACĘ ELEKTROWNI ENEI. NISKI POZIOM WISŁY UDERZA W PRODUKCJĘ PRĄDU

ENERGETYKA \ **Niski stan wody w Wiśle zmusił należące do Enei elektrownie w Kozienicach i Połańcu do ograniczenia pracy części bloków. Spółka monitoruje sytuację hydrologiczną, a postoje mają charakter operacyjny i służą bezpieczeństwu systemu. PSE ogłosiły też okres przywołania na rynku mocy. Elektrownie Tauronu są mniej narażone dzięki zamkniętym obiegom chłodzenia.**

ROZWÓJ \ Niemiecki przemysł coraz głośniej kwestionuje politykę klimatyczną

Europa ryzykuje utratę konkurencyjności

Rosnące ceny energii, coraz wyższe koszty regulacyjne i słabnąca konkurencyjność europejskiego przemysłu wywołują coraz ostrzejsze reakcje największych firm. Po ogłoszeniu redukcji 6 tys. miejsc pracy szef koncernu chemicznego Evonik, drugiej pod względem wielkości firmy chemicznej w Niemczech, otwarcie zakwestionował kierunek polityki klimatycznej Berlina i Brukseli. Jego głos wpisuje się w szerszą debatę o przyszłości europejskiego przemysłu, który od kilku lat zmaga się jednocześnie z wysokimi kosztami energii, słabym popytem i rosnącą konkurencją z Azji.

Paweł Woźniak

Evonik Industries, uważany za jednego z najważniejszych liderów światowego rynku chemii specjalistycznej, rozpoczyna jedną z największych restrukturyzacji w swojej historii. W pierwszym etapie zlikwidowanych zostanie 2,8 tys. stanowisk, a do 2029 r. liczba redukcji wzrośnie do ok. 6 tys. Zarząd spółki tłumaczy decyzję koniecznością poprawy efektywności i dostosowania działalności do trudnych warunków rynkowych. Zdaniem prezesa Christiana Kullmanna źródłem problemów jest jednak nie tylko słabsza koniunktura, lecz także utrata konkurencyjności europejskiej gospodarki. Szef Evoniku od miesięcy krytykuje zarówno niemiecką transformację energetyczną, jak i unijną politykę klimatyczną. Według niego Energiewende pochłonęła już blisko bilion euro, nie zapewniając przemysłowi tańszej energii ani trwałej poprawy konkurencyjności. Kullmann przypomina również, że Niemcy odpowiadają za ok. 1,6 proc. światowych emisji CO_2. W jego ocenie zbyt szybkie podnoszenie kosztów działalności europejskich przedsiębiorstw prowadzi przede wszystkim do przenoszenia produkcji poza Unię Europejską, gdzie obowiązują mniej restrykcyjne normy środowiskowe.

Przedstawiciele energochłonnych gałęzi gospodarki coraz częściej apelują do Berlina i Brukseli o korektę polityki przemysłowej | fot. Pixabay/d

Prezes Evoniku uważa również, że Niemcy zbyt ambitnie wyznaczyły termin osiągnięcia neutralności klimatycznej na 2045 r., podczas gdy celem całej Unii Europejskiej pozostaje rok 2050. Postuluje przesunięcie krajowego terminu oraz rewizję systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS). Ostrzega także, że planowane odejście od węgla brunatnego do 2030 r. może okazać się przedwczesne, jeśli nie powstaną nowe elektrownie gazowe, infrastruktura przesyłowa i instalacje wykorzystujące wodór. W przeciwnym razie – jego zdaniem – bezpieczeństwo energetyczne niemieckiego przemysłu może zostać zagrożone.

Eksperci zwracają uwagę, że trudna sytuacja nie dotyczy wyłącznie sektora chemicznego. W podobnym położeniu znajdują się producenci stali, firmy wyrabiające maszyny i branża motoryzacyjna. Szczególnie widoczne jest to w sektorze samochodowym. Europejscy producenci aut muszą jednocześnie finansować kosztowną transformację w kierunku elektromobilności, mierzyć się z wysokimi cenami energii i konkurować z producentami z Chin, którzy korzystają z niższych kosztów produkcji oraz silnego wsparcia krajowego rynku. Największy program oszczędności prowadzi obecnie Volkswagen, a redukcje zatrudnienia i reorganizacje ogłaszają również dostawcy części motoryzacyjnych, tacy jak Continental czy ZF Friedrichshafen. Presję odczuwa także niemiecki Mittelstand – tysiące średnich przedsiębiorstw produkujących komponenty do silników spalinowych, skrzyń biegów i elementów metalowych.

Przedstawiciele energochłonnych gałęzi gospodarki coraz częściej apelują do Berlina i Brukseli o korektę polityki przemysłowej. Wskazują przede wszystkim na potrzebę obniżenia kosztów energii, uproszczenia regulacji i stworzenia bardziej przewidywalnych warunków inwestowania. Jednocześnie ekonomiści podkreślają, że obecne problemy niemieckiego przemysłu mają charakter wieloczynnikowy. Oprócz kosztów energii i polityki klimatycznej wpływają na nie także skutki utraty taniego rosyjskiego gazu, słabnący popyt na świecie, wysokie stopy procentowe oraz coraz silniejsza konkurencja ze strony producentów z Chin. To właśnie nałożenie się tych zjawisk sprawia, że największa gospodarka Europy wciąż ma trudności z powrotem na ścieżkę trwałego wzrostu.

Prezydent podpisał reformę przepisów antymobbingowych

PRACA I PŁACA \ **Szybsze postępowania sądowe, precyzyjniejsza definicja mobbingu i minimalne zadośćuczynienie na poziomie co najmniej sześciokrotności pensji minimalnej – to główne założenia nowelizacji Kodeksu pracy i Kodeksu postępowania cywilnego. Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę, która ma zwiększyć skuteczność ochrony pracowników przed nękaniem w miejscu pracy.**

Przyjęta nowelizacja ma być największą od ponad dwóch dekad zmianą przepisów dotyczących mobbingu. Ustawodawca chce przede wszystkim wyeliminować problemy, które przez lata utrudniały pracownikom dochodzenie swoich praw. Dotychczas obowiązujące regulacje były krytykowane za nieprecyzyjną definicję mobbingu i długotrwałe postępowania sądowe, które często zniechęcały poszkodowanych do występowania na drogę prawną.

Nowelizacja doprecyzowuje, jakie zachowania mogą zostać uznane za mobbing, co ma ograniczyć różnice w orzecznictwie sądów. Jednocześnie wprowadza minimalny poziom zadośćuczynienia dla ofiar mobbingu – co najmniej sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia.

Nowe regulacje nakładają jednocześnie większą odpowiedzialność na pracodawców. Firmy będą musiały skuteczniej przeciwdziałać mobbingowi, m.in. poprzez wdrażanie odpowiednich procedur wewnętrznych, reagowanie na zgłoszenia pracowników oraz budowanie środowiska pracy wolnego od nękania i zastraszania. Eksperci prawa pracy wskazują, że przedsiębiorcy powinni już teraz zweryfikować obowiązujące regulaminy i polityki antymobbingowe, aby dostosować je do nowych wymogów.

Podpis prezydenta kończy proces legislacyjny. Po wejściu ustawy w życie zarówno pracodawcy, jak i pracownicy będą musieli funkcjonować w nowym otoczeniu prawnym, które – zgodnie z założeniami ustawodawcy – ma zapewnić skuteczniejszą ochronę przed mobbingiem oraz większą odpowiedzialność za naruszanie praw pracowniczych.

(miecz)

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Wikipedia/d

Dan Brown
(ur. 1964) amerykański pisarz, autor powieści sensacyjnych

\\ Terroryzm nie jest wyrazem gniewu. Terroryzm jest bronią polityczną. Wystarczy naruszyć fasadę niezawodności rządu, a pozbawi się naród wiary. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Ekstremiści to nie tylko islamscy bojownicy

Lewicowi terroryści na celowniku

Sekretarz Marco Rubio zorganizował w połowie lipca w Departamencie Stanu konferencję „Spotkanie ministerialne poświęcone odrodzeniu przemocy politycznej". Było to niezwykle ciekawe wydarzenie, gdyż skupiono się na przemocy politycznej ze strony skrajnej lewicy. Pojawili się reprezentanci 66 krajów z Europy, Azji i półkuli zachodniej. W skład delegacji w większości wchodzili ministrowie spraw zagranicznych lub spraw wewnętrznych.

Marek Bober

Według informacji Departamentu Stanu radykalnie lewicowi ekstremiści odpowiadali aż za 63 proc. wszystkich odnotowanych w USA w 2025 r. ataków lub spisków wymierzonych we władze. Departament wskazał również, że radykalnie lewicowe i anarchistyczne grupy stosujące przemoc odpowiadały za większość ataków motywowanych politycznie na Zachodzie w latach 1970–1980, a w ostatnich latach nasiliły ataki na infrastrukturę krytyczną zarówno w Europie, jak i w USA.

Marco Rubio przyznał, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy stoją w obliczu rosnącego zagrożenia o charakterze transnarodowym, które jest napędzane przez ekstremizm polityczny. Poinformował też, że administracja Donalda Trumpa zamierza uznać kolejne radykalnie lewicowe organizacje stosujące przemoc za zagraniczne grupy terrorystyczne i rozszerza strategię antyterrorystyczną – wykraczając poza walkę z ekstremizmem islamskim – aby objąć nią również, jak to określił, nową falę działających ponad granicami radykalnie lewicowych organizacji stosujących przemoc.

Lewicowa przemoc polityczna traktowana jest przez administrację Donalda Trumpa jako priorytetowe zagrożenie terrorystyczne dla USA | fot. ZUMAPRESS.com/MEGA/TheMegaAgency/Forum

Radykalna lewica rośnie w siłę

– W listopadzie ub.r. Departament Stanu uznał cztery radykalnie lewicowe grupy ekstremistyczne stosujące przemoc za zagraniczne organizacje terrorystyczne i wkrótce nastąpią kolejne takie decyzje – powiedział Rubio.

Jego zdaniem przemoc polityczna ze strony skrajnej lewicy była przez lata pomijana przez media, środowiska akademickie i instytucje państwowe, mimo istnienia bezsprzecznych dowodów historycznych.

– Radykalnie lewicowy terroryzm polityczny nie jest współczesną nowinką. To nie fikcja wymyślona przez konserwatywnych polityków – oświadczył Rubio. – Przez większą część czasów nowożytnych była to wręcz dominująca forma przemocy politycznej – dodał.

Amerykański polityk zaznaczył, że współczesne sieci ekstremistyczne współpracują ponad granicami USA, wykorzystując szyfrowaną komunikację, kanały pozyskiwania funduszy oraz sieci szkoleniowe, co wymaga skoordynowanej reakcji na szczeblu międzynarodowym.

– Dzięki wymianie informacji i danych wywiadowczych, skoordynowanej strategii organów ścigania, uderzaniu w finanse i zakłócaniu działalności tych grup będziemy krok po kroku rozbijać te sieci – wymieniał. – Czas, by mieszkańcy cywilizowanego świata stanęli w swojej obronie – apelował Rubio.

Przemoc w USA i Europie

W swoim wystąpieniu Rubio wykazał związek między lewicową przemocą polityczną w USA i Europie, podkreślając ponadnarodowy charakter tego zagrożenia. Wskazał na niedawne przypadki przemocy przypisywanej lewicy w różnych częściach Europy: podpalenie domu konserwatywnej polityk w Grecji, w wyniku którego zginęła jej 72-letnia matka; atak na berlińską sieć energetyczną, do którego przyznała się grupa lewicowa; pobicie na śmierć prawicowego aktywisty we Francji, którego sprawcami byli zwolennicy skrajnej lewicy.

Sekretarz zestawił te wydarzenia z niedawnymi aktami przemocy politycznej w USA, w tym z: próbami zamachu na Donalda Trumpa, udanym atakiem na konserwatywnego aktywistę politycznego Charliego Kirka, strzelaniną w szkole katolickiej w Minneapolis oraz głośnym przypadkiem zastrzelenia w Nowym Jorku Briana Thompsona, dyrektora generalnego firmy UnitedHealthcare.

– Sama myśl, że terroryzm skrajnej lewicy może stanowić poważne zagrożenie, traktowana jest jak wytwór prawicowej fantazji albo – co gorsza – jak niebezpieczny faszystowski spisek – stwierdził.

Przy okazji sekretarz stanu skrytykował odmowę władz miejskich ścigania sprawców przemocy i aktów wandalizmu podczas ogólnokrajowych protestów przeciwko rzekomej brutalności policji w 2020 r. Przypomnijmy, że wtedy wybuchły protesty po śmierci George'a Floyda, czarnoskórego mężczyzny, który zmarł w trakcie interwencji policyjnej.

– Podczas gdy przestępcy i ekstremiści podpalali i plądrowali wielkie amerykańskie miasta, niemal rzucając kraj na kolana, władze miejskie w całym kraju po prostu odmawiały ścigania osób dopuszczających się tych aktów przemocy i terroru – grzmiał Rubio.

Musimy wytrwać

Niedawno „Washington Post" podawał na swoich łamach, że administracja federalna dąży do uruchomienia zdecydowanych i potężnych narzędzi antyterrorystycznych przeciwko amerykańskim aktywistom uznawanym za lewicowych ekstremistów.

W październiku ub.r. Trump zapowiedział rozszerzenie działań wymierzonych w Antifę – zdecentralizowany ruch polityczny skrajnej lewicy. Decyzja zapadła po tym, jak Trump uznał Antifę za krajową organizację terrorystyczną i wydał rozporządzenie wykonawcze NSPM-7. Dokument ten nadał Departamentowi Sprawiedliwości, Departamentowi Skarbu, urzędowi skarbowemu (IRS) oraz FBI szersze uprawnienia do badania powiązań organizacji non profit i podmiotów zwolnionych z podatku z aktami terroru.

Inicjatorem rozporządzenia był Stephen Miller, zastępca szefa personelu Białego Domu ds. polityki oraz doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa wewnętrznego. Miller przemawiał na konferencji, wzywając uczestników do „całkowitej nieustępliwości w dążeniu do wymierzenia sprawiedliwości tym wrogom cywilizacji".

Podczas szczytu Rubio wezwał do „międzynarodowej reakcji" na problem. Konferencja stanowiła rozszerzenie przyjętego przez prezydenta Trumpa podejścia, w którym lewicowa przemoc polityczna traktowana jest jako priorytetowe zagrożenie terrorystyczne dla USA. Trudno więc, by amerykański przywódca cieszył się sympatią lewicy nie tylko w jego kraju, lecz także na świecie.

Martwa strefa

Mówiąc o odrodzeniu przemocy politycznej, Rubio zwracał przede wszystkim uwagę na tzw. martwą strefę w zachodniej polityce antyterrorystycznej, czyli odmowę traktowania przemocy politycznej skrajnej lewicy z taką samą powagą, jak aktów przemocy wynikających z innych ideologii.

„Rubio jasno wyjaśnił istotę tych podwójnych standardów. Gdy neonazista podkłada bombę, niemal wszyscy uznają to za akt terroryzmu motywowany nienawiścią. Jednak gdy czynu tego dopuszcza się marksistowski rewolucjonista, często znajduje to usprawiedliwienie jako radykalne działanie podjęte w imię szlachetnej sprawy" – analizowała Samantha Koch na The Patriot Post (Patriotpost.us).

Choć sama przemoc może się spotykać z publicznym potępieniem – często bardziej na pokaz niż z powodu szczerego oburzenia – to stojąca za nią ideologia pozostaje chroniona. Takie podejście pozwoliło radykalnym ruchom na organizację i eskalację działań, podczas gdy osoby ostrzegające przed nimi są zbywane jako paranoicy.

Jak ujął to Rubio, nawet sama myśl, że terroryzm skrajnej lewicy może stanowić poważne zagrożenie, jest często traktowana jako „prawicowa mrzonka". Wysiłkom Białego Domu należy jedynie życzyć powodzenia.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń i zapytaj 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Wikipedia/d

Stephen King
(ur. 1947) amerykański pisarz, popularny autor literatury grozy

\\ Politycy! (...) Oni zmieniają się dla doraźnych korzyści, a nie z idealizmu. Mieszkańcy (...) może nie mieli wielu rzeczy, o które mogliby dbać, ale dbali o to, co mieli. \\

LOKALNIE \ Zmora dla mieszkańców w blokach poza kontrolą. Rząd Tuska bezradny wobec lobby

Ani spokoju, ani szklanki wody

Spokojne życie zamienione w piekło, z którego nie ma ucieczki – wszak jesteśmy we własnym domu. Taka jest rzeczywistość tysięcy Polaków, na których spadło przekleństwo sąsiadowania z lokalami na wynajem krótkoterminowy. I choć rozwiązania leżą na stole, rząd Donalda Tuska nie kwapi się, by z nich skorzystać.

Wojciech Mucha

Prace nad ustawą pilotował czerpiący zyski z tego typu działalności wiceminister sportu i turystyki Ireneusz Raś | fot. Facebook/d

O tym, jak ważną gałęzią gospodarki jest turystyka, nie trzeba nikogo przekonywać. Od momentu, gdy automatyzacja przemysłu i wzrost zamożności społeczeństw stały się faktem, a dostępność błyskawicznych środków transportu z samolotami na czele jest powszechna, ludzie podróżują wszędzie i co chwilę. I choć w trakcie pandemii nad sektorem tym zawisło widmo katastrofy, jest lepiej niż kiedykolwiek.

Miliony muszą gdzieś nocować

Potwierdzają to dane. W ubiegłym roku światowa turystyka osiągnęła rekord – ponad 1,5 mld przyjazdów turystycznych. Jest to zresztą wzrost o 4 proc. w porównaniu z 2024 r. Nie jest też zaskoczeniem, że prym wiedzie Europa, którą odwiedziło blisko 800 mln turystów. Również w Polsce był to rok rekordów – po naszym kraju przemieściło się i skorzystało z noclegów blisko 60 mln turystów. Jesteśmy na drugim miejscu, jeśli chodzi o „wzrost dynamiki liczby noclegów". To właśnie ta dynamika sprawia, że w Polsce w niekontrolowany sposób rozrasta się gałąź najmu krótkoterminowego – oferowanych mieszkań na wynajem. Zlokalizowane są głównie w centrach wielkich miast, ale także w kurortach, często w nowo powstających (czasami wyłącznie w tym celu) budynkach, ale przede wszystkim w kamienicach, a nawet w blokach z wielkiej płyty.

Na razie Polska nie jest w czołówce tego typu biznesu – w 2026 r. jest oficjalnie ok. 75 tys. ofert tego typu, z czego 40 tys. przypada na największe miasta – Wrocław, Poznań, Gdańsk, Kraków, Warszawę i, z oczywistych względów, Zakopane. To jednak mniej niż zsumowana liczba ofert z samych tylko Londynu i Paryża. Wzrost jest jednak poważny – tylko w ubiegłym roku przybyło 11 proc. takich lokali.

I tu pojawia się problem widoczny zwłaszcza w zachodnioeuropejskich miastach. Popyt na przerabianie dotychczasowych mieszkań na hotele skutecznie winduje ich ceny, ściąga z rynku oferty i sprowadza do centrów miast i przyległych do nich dotychczasowych mieszczańskich dzielnic potężne kłopoty. Zamieszkane przez „normalnych ludzi" domy zmieniają się w pomieszanie imprezowni z terminalem lotniskowym i lobby hotelowym.

Dyskoteka za ścianą

Relacje mieszkańców są przerażające, choć bliźniaczo podobne do tych z zachodu Europy. A to ktoś nagle sąsiaduje z miejscem, które od czwartku do niedzieli zmienia się w hostel, goszczący kilku-, kilkunastoosobowe grupy uczestników wieczoru kawalerskiego, umilających sobie czas alkoholem i śpiewami po powrocie z imprez na mieście. Ktoś inny potyka się co dzień o worki śmieci, których nadprodukcja winduje opłaty dla całej wspólnoty. Jeszcze ktoś opowiada, że klatka schodowa, nieprzystosowana do ciągłego ruchu ludzi z walizkami lub bycia okupowaną przez pijaków „niemających kluczy", nadaje się do remontu niemal co chwila. Do tego wrzaski, hałas, a nawet trwające do białego rana „zwykłe" dyskusje turystów, którzy przecież przyjechali na odpoczynek.

I tak na przykład w Warszawie przy ul. Chmielnej znajduje się wysoki, 22-piętrowy blok, w którym nawet kilkadziesiąt mieszkań może świadczyć usługi tego typu. Jak wynika z rozmów z ludźmi mieszkającymi tam na stałe, budynek toczą problemy właściwie dla podrzędnego hoteliku – pijani goście, nocne hałasy, a nawet… pluskwy oraz ludzie domagający się od nocnego portiera wymiany żarówki lub dodatkowej rolki papieru toaletowego, niepojmujący, że przecież nie są w hotelu. Podobnie zresztą bywa w Krakowie, gdzie mieszkanka kamienicy w centrum miasta opowiada, że jest obecnie jedyną długoterminową mieszkanką, a w szczycie sezonu w trakcie weekendu przez budynek, w którym ma mieszkanie, potrafi przewinąć się nawet kilkadziesiąt obcych osób, praktycznie przez całą dobę hałasujących na najróżniejsze sposoby i pozostawiających po sobie pobojowisko, wywalane potem na korytarz przez profesjonalne ekipy sprzątające razem z brudną pościelą i pozostałościami po imprezach.

I tak w całej Polsce, i tak na całym świecie. Tak ogromna liczba turystów nie pomieści się jedynie w obiektach hotelowych, schroniskach lub motelach. I to stąd boom na tego typu działalność, zapewne zresztą bardzo intratną – za weekend w trakcie sezonu można z wynajmu krótkoterminowego otrzymać równowartość miesięcznego czynszu. Co jednak z mieszkańcami, co z wyludnianiem centrów miast, z ich gentryfikacją i zmianą charakteru?

Zmiany, których raczej nie będzie

To dlatego Unia Europejska postanowiła wstępnie uregulować te sprawy poprzez wprowadzenie m.in. rejestru tego typu lokali. Przy tej okazji pojawiły się propozycje, by nie podążać drogą zachodniej Europy i przyznać zarówno gminom, jak i wspólnotom mieszkaniowym możliwość decydowania o skali tego typu działalności. Szybko jednak okazało się, że proponowane przez Polskę 2050, a popierane przez Razem i PiS zapisy wyleciały z ustawy. Kontrowersji temu dodaje fakt, że odpowiedzialny za ustawę wiceminister sportu i turystyki Ireneusz Raś miał sam przed wyborami w 2023 r. zbyć posiadane przez siebie lokale tego typu, w tym dwa bratu, znanemu krakowskiemu księdzu, byłemu proboszczowi Bazyliki Mariackiej stojącej, jak wiemy, w centrum problemu – na Starym Mieście w Krakowie.

Oczywiście ten skandal jedynie wzburzył i tak niezadowoloną opinię publiczną. Wszystko sprawiło, że studiujący sondaże Donald Tusk miał się rytualnie wściec i domagać „wypracowania odpowiednich przepisów", które miałyby sprawić, że wilk będzie syty, a owca cała – mieszkańcy uspokojeni, turyści niepozbawieni – jak wskazał – „fajnej możliwości urlopu", a właściciele przybytków – zarobku. Tyle tylko że taki konsensus jest raczej niemożliwy. To dlatego już wiadomo, że nawet popędzeni przez Tuska politycy nie zdecydują się raczej na pewno na „opcję atomową", czyli przyznawanie wspólnotom mieszkaniowym możliwości decydowania w tej sprawie. Rzecz zresztą politycy koalicji 13 grudnia sami przedstawiali jako „dyktat większości", a pełniący funkcję ministra nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Maciej Berek miał zaopiniować tego typu zmiany jako niekonstytucyjne (nie, nie jest on ani trybunałem, ani nawet konstytucjonalistą). I choć przyparty do muru w jednej z telewizji powiedział, że „sprawa zostanie załatwiona", niewiele na to wskazuje.

Po raz kolejny lobby okazuje się więc ważniejsze niż interes zwykłych Polaków. Podobnie uleganie lobby. Wiadomo, że w pracach nad ustawą, którą pilotował sam czerpiący zyski z tego typu działalności Raś, mieli brać udział przedstawiciele jednej z platform internetowych zajmujących się tego typu działalnością. I to m.in. dlatego nie należy spodziewać się cudów. Czego jednak się spodziewać, skoro rząd Tuska nie był w stanie przeforsować nawet projektu, by w restauracjach podawano wodę z kranu do posiłku, rzecz na świecie tak oczywistą, jak mydło w toalecie? I tu Tusk uległ lobby, tym razem z branży HoReCa (hotele, restauracje, catering), przypadkiem tylko temu samemu, które obłowiło się na KPO.

eprasa.pl ceea8ba874

fot. mat. pras./d

JAZZ \ 8 sierpnia ulicami Sopotu przejdzie Wielka Jubileuszowa Parada Jazzowa – jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń tegorocznego Sopot Jazz Festivalu. Muzycznym gospodarzem będzie zespół DownTown Brass, a obok muzyków pojawią się szczudlarze, artyści uliczni i zabytkowe samochody. Barwny korowód wyruszy o godz. 18 z Placu Konstytucji 3 Maja i przejdzie Monciakiem.

SZTUKA \ Dzieje cywilizacji Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Warszawie

Malarz narodowej pamięci

Dwanaście szkiców z cyklu „Dzieje cywilizacji w Polsce", prezentowanych tego lata w Muzeum Narodowym w Warszawie, pozwala zobaczyć jedno z ostatnich i najbardziej ambitnych zamierzeń Jana Matejki. Artysta nie tylko malował historię – stworzył własną, pełną symboli opowieść, która przez pokolenia kształtowała wyobrażenie Polaków o dziejach ojczyzny.

Jarosław Kossakowski

Tylko mistrz Jan Matejko (1838–1893) potrafił z marginalnych notatek dawnych kronikarzy, często niepotwierdzonych ważnymi dokumentami i znanymi faktami, tworzyć historyczne wydarzenia, sugestywnie kształtujące naszą narodową wyobraźnię. Tak właśnie uczynił, opracowując serię obrazów pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce". Było to ostatnie monumentalne zamierzenie wiekowego już Matejki, przeznaczone dla Uniwersytetu Jagiellońskiego lub Akademii Umiejętności w Krakowie.

Wysokie koszty powstałych olejnych szkiców nie pozwoliły jednak na ich zakup przez wspomniane instytucje. W 1893 r. nabyła więc „Dzieje" hr. Adamowa Potocka z podkrakowskich Krzeszowic, zaś tuż przed wybuchem II wojny światowej, w 1939 r., odkupiono je z Krzeszowic do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Niemieccy okupanci oczywiście natychmiast, tak jak większość dzieł Jana Matejki, obrazy wywieźli i ukryli na Dolnym Śląsku, gdzie w 1945 r. udało się „Dzieje" odnaleźć i przekazać polskim muzeom.

„Zaprowadzenie chrześcijaństwa" otwiera cykl „Dzieje cywilizacji w Polsce" | fot. Wikipedia/d

Obecnie w warszawskim Muzeum Narodowym, w Sali Matejkowskiej, obok eksponowanego tam obrazu pt. „Bitwa pod Grunwaldem", zorganizowano specjalny pokaz cyklu „Dzieje cywilizacji w Polsce". Serię tę tworzy 12 olejnych szkiców o podobnych wymiarach, wykonanych przeważnie na deskach mahoniowych (dwa czy trzy na płótnie), alegorycznie nawiązujących do rozwoju religii, nauki i sztuki na przestrzeni historii Polski oraz podkreślających ich znaczenie dla rozwoju europejskiej cywilizacji.

Cykl skupia się przede wszystkim na czasach Polski średniowiecznej, zaś kończy rozbiorami kraju w XVIII w. Tytuły poszczególnych obrazów odnoszą się do konkretnych wydarzeń: „Zaprowadzenie chrześcijaństwa", „Koronacja pierwszego króla", „Przyjęcie Żydów", „W Łęczycy pierwszy sejm, spisanie praw, ukrócenie rozbojów", „Klęska legnicka – Odrodzenie", „Powtórne zajęcie Rusi – Bogactwo i oświata", „Założenie Szkoły Głównej przeniesieniem do Krakowa ugruntowane", „Chrzest Litwy", „Wpływy Uniwersytetu na kraj w wieku XV – Nowe prądy – Husytyzm i humanizm", „Złoty wiek literatury w XVI wieku – Reformacja – Przewaga katolicyzmu", „Potęga Rzeczypospolitej u zenitu – Złota wolność – Elekcja", „Konstytucja 3 maja – Sejm Czteroletni – Komisja Edukacyjna – III rozbiór RP 1795".

Kolejność ich powstawania była przypadkowa, a dopiero po ukończeniu całej serii ułożono je chronologicznie. Zachowały się również rysunki do kilku scen serii, które przechowywane są obecnie w Domu Matejki w Krakowie.

Na pierwszym obrazie cyklu pt. „Zaprowadzenie chrześcijaństwa", po prawej stronie kompozycji, widzimy Mieszka I już ochrzczonego, opartego o wyniosły krzyż i depczącego pogański posąg. Bliżej lewej strony w białej komży pochyla się św. Wojciech i w otoczeniu dostojników udziela sakramentu chrztu rodzeństwu pierwszego władcy Polski.

W centralnej partii obrazu zakonnicy (bernardyni) czytają wyznania wiary przygotowującym się do chrztu wojom, urzędnikom i ludowi. W odległym planie widać płonącą pogańską gontynę i lednickie jezioro, nad którym szybują dumne orły.

Matejko w tej ważnej dla dziejów Polski scenie przypominał zagrożenie przed agresywną i grabieżczą ekspansją niemieckiego rycerstwa. Młode państwo uchronione zostało wtedy przez chrzest przyjęty z rąk czeskich apostołów.

Ostatnie zaś dzieło cyklu „Dzieje" odnosi się już do czasów upadku znaczenia Rzeczypospolitej i wewnętrznej anarchii. Obraz pokazuje przede wszystkim postacie, które świadome grożącej katastrofy, czyniły różne próby ratowania kraju przed ostatecznym upadkiem w ostatnich dekadach XVIII w.

Wizjoner Jan Matejko „Dzieje" jako jedyną swoją pracę opatrzył odautorskim komentarzem i objaśnieniami. Świadczy to o dydaktycznym zamierzeniu artysty, który sugestywnymi scenami malarskimi chciał przypominać i kształtować historię naszego państwa. Dziś kilka pokoleń Polaków widzi nasze bogate dzieje rzeczywiście przez pryzmat malarskiej twórczości Jana Matejki.

Cassel i Statham wracają na wielki ekran

KINO \ Są zupełnie różni, ale obaj od lat należą do najbardziej rozpoznawalnych twarzy światowego kina. Vincent Cassel kojarzy się z psychologicznymi dramatami i bohaterami pełnymi sprzeczności, Jason Statham – z dynamicznym kinem akcji i rolami twardzieli. W sierpniu do polskich kin trafią dwa filmy, które pokazują ich aktorskie specjalności.

14 sierpnia premierę będą miały „Historie równoległe" Asghara Farhadiego, dwukrotnego laureata Oscara (za „Rozstanie" i „Klienta"). Irański reżyser, słynący z opowieści o moralnych wyborach i ludzkich emocjach, tym razem sięgnął po inspirację „Dekalogiem" Krzysztofa Kieślowskiego.

Jedną z głównych ról zagrał Vincent Cassel – aktor, który od czasu „Nienawiści" Mathieu Kassovitza konsekwentnie udowadnia, że nie daje się zamknąć w jednym emploi. Choć często wcielał się w brutalnych przestępców czy niebezpiecznych outsiderów, potrafił odnaleźć się także w ambitnym kinie autorskim i hollywoodzkich superprodukcjach, takich jak „Czarny łabędź", seria „Ocean's" czy „Trzej muszkieterowie". W „Historiach równoległych" Cassel ponownie stawia na subtelność. Film opowiada o pisarce, która obserwując sąsiadów, zaczyna zacierać granicę między rzeczywistością a własną wyobraźnią. W obsadzie także: Isabelle Huppert i Catherine Deneuve.

Tydzień później, 21 sierpnia, na ekrany wejdzie „Buntownik" z Jasonem Stathamem. Brytyjski aktor od ponad dwóch dekad pozostaje wierny formule, która przyniosła mu światową popularność. Fani wiedzą, czego mogą się spodziewać – szybkiego tempa, efektownych scen walki i bohatera, który zamiast długich przemówień wybiera zdecydowane działanie.

Tym razem Statham wciela się w byłego funkcjonariusza sił specjalnych, próbującego rozwikłać międzynarodowy spisek handlarzy ludźmi. Kulminacja wydarzeń rozgrywa się na ogromnym statku, gdzie samotny bohater musi stawić czoła uzbrojonym przeciwnikom.

Promocja filmu również zwróciła uwagę mediów. Na Tamizie w Londynie pojawiła się dziesięciometrowa figura Jasona Stathama siedzącego na kontenerze z napisem „Mutiny", czyli oryginalnym tytułem produkcji. Sam aktor zareagował z charakterystycznym poczuciem humoru, żartując, że gigantyczna kukła jest „obraźliwie mała" i wcale nie jest do niego podobna.

(AnKraj)

eprasa.pl ceea8ba874

fot. niezalezna.pl/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

8:30 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„MICHAŁ #RACHOŃ" \ Poranna publicystyka z komentarzami do najświeższych wydarzeń. Michał Rachoń i jego goście przyglądają się decyzjom polityków oraz sprawom, które mają wpływ na życie Polaków.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta...
- **13:35** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:30** Piachem w tryby
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:15** Chłopi (2) - serial
- **09:15** Ranczo (100) - serial
- **10:05** Komisarz Alex (285) - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** Magazyn rolniczy
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy (16) - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:15** Kolarstwo: Tour de Pologne - 3. etap: Gorzów Wielkopolski - Zielona Góra
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Reporterzy - mag.
- **18:25** Akacjowa 38 (927) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:00** Koncert
- **20:15** Pogoda
- **20:30** 07 zgłoś się (9) - serial
- **21:55** Operacja „Mincemeat" - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 2021
- **00:10** Wieczór z Mistrzem. Andrzej Wajda: Kanał - dramat wojenny, Polska 1956
- **01:50** Zaginiony w akcji 2: Początek - dramat wojenny, USA 1985

TVP 2

- **06:55** Barwy szczęścia (3369) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:30** Rodzinka.pl (62) - serial
- **12:00** Rodzinka.pl (63) - serial
- **12:35** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Postaw na milion - teleturniej
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (891) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic - serial
- **16:00** Koło fortuny - telet.
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3369) - serial
- **20:05** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
- **20:35** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- **20:55** Postaw na milion - teleturniej
- **21:50** Na sygnale (889) - serial
- **22:20** Na sygnale (890) - serial
- **22:55** Berlin Ku'damm 56 (10) - serial
- **23:50** PitBull (18) - serial
- **00:50** Karol, władca Hiszpanii (17) - serial
- **01:50** Nasz dom w górach (24) - serial
- **02:45** Twarze Agaty - dok., W. Brytania/Polska 2023

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:15** Malanowski i partnerzy (372) - serial
- **09:50** Malanowski i partnerzy (373) - serial
- **10:20** Trudne sprawy (1291) - serial
- **11:20** Gliniarze (909) - serial
- **12:25** Gliniarze (910) - serial
- **13:25** Dlaczego ja? (1538) - serial
- **14:25** Dlaczego ja? (1539) - serial
- **15:30** Wydarzenia
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Milionerzy - teleturniej
- **16:35** Gliniarze (1107) - serial
- **17:40** Gliniarze (1108) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport, pogoda
- **19:55** Duże dzieci - komedia, USA 2010. Pięciu przyjaciół z dzieciństwa spotyka się po 30 latach. Na nowo przeżywają szkolne czasy, nabijają się z siebie i usiłują pokazać dzieciom, jak można się bawić.
- **22:05** Gruby i chudszy 2: Rodzina Klumpów - komedia, USA 2000
- **00:35** Alita: Battle Angel - film SF, USA 2019
- **03:10** Nasz nowy dom - reality show

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (24) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (1) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (17) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (18) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (62) - serial
- **11:00** Kotka (1) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (132) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (66) - serial
- **14:00** Kurierzy (51) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (574) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (575) - serial
- **17:00** Kurierzy (52) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (989) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (990) - serial
- **20:00** Bogowie Egiptu - film przygodowy, Hongkong/Australia/Chiny/USA 2016
- **22:20** Beowulf: Droga do sprawiedliwości - film fantasy, Kanada/Australia/Islandia/USA/W. Brytania 2005
- **00:20** Rewolwer - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania 2005
- **02:25** Dzielnica strachu (448) - serial
- **03:25** Lombard. Życie pod zastaw (985) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Każdy maluch to potrafi
- **09:00** Mocni Jego mocą
- **09:30** Sanktuaria polskie
- **10:00** Audiencja generalna Ojca Świętego
- **11:10** Mateczniki Polskości
- **11:25** Jestem mamą
- **11:40** Myśląc historia
- **11:50** Odnaleźć siebie
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Zapomniany Sprawiedliwy. Tadeusz Modelski
- **13:05** Ostatni rzeźbiarz w szkle
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Cysters - film religijny, Polska 2023
- **15:00** Wielkopolanie nad Wisłą
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Na zdrowie
- **16:30** Rozmowy o edukacji
- **17:00** Po stronie prawdy
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:20** Odnaleźć siebie
- **19:30** Bóg z nami
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Przetrwaliśmy - rep.
- **22:30** Ulmowie. Droga do świętości
- **23:30** Brygada Świętokrzyska
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚCI sklepu Gazety Polskiej i Republiki

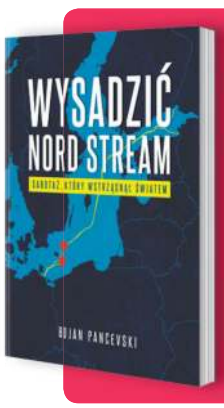

WYSADZIĆ NORD STREAM. SABOTAŻ, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ ŚWIATEM

BOJAN PANCEVSKI

Czy jeden akt sabotażu może zmienić bieg współczesnej historii? Bojan Pancevski, uznany korespondent i ekspert ds. międzynarodowych, przedstawia fascynującą opowieść o wydarzeniu, które odbiło się echem na całym świecie i wywołało polityczne oraz gospodarcze konsekwencje daleko wykraczające poza Europę.

Format: 140x205 mm | **Liczba stron:** 400 | **Oprawa:** miękka

O UKRAINIE I UKRAIŃCACH

WYBÓR TEKSTÓW FELIKSA KONECZNEGO

Relacje polsko-ukraińskie od lat stanowią jeden z najważniejszych tematów Europy Środkowo-Wschodniej. W tej wyjątkowej publikacji czytelnicy otrzymują możliwość poznania spojrzenia Feliksa Konecznego, wybitnego historyka i myśliciela, którego analizy do dziś inspirują badaczy dziejów naszego regionu.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 354 | **Oprawa:** miękka

ODKRYĆ GIETRZWAŁD NA NOWO. JEDYNE UZNANE OBJAWIENIA MARYJNE W POLSCE

EWA K. CZACZKOWSKA

Gietrzwałd to miejsce wyjątkowe na mapie Polski, a zarazem ważny punkt duchowego dziedzictwa naszego narodu. Ewa K. Czaczkowska, ceniona autorka publikacji historycznych i religijnych, zaprasza czytelników do odkrycia na nowo historii objawień maryjnych, które zostały oficjalnie uznane przez Kościół katolicki.

Format: 147x208 mm | **Liczba stron:** 352 | **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami

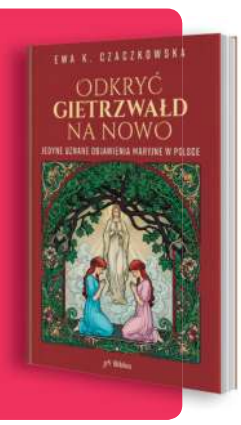

Magnesy patriotyczne związane z Powstaniem Warszawskim

Doskonała pamiątka dla miłośników historii, uczestników uroczystości patriotycznych oraz wszystkich osób, które chcą pielęgnować pamięć o bohaterach walczącej Warszawy.

Powstanie Warszawskie – Pomnik | 75 mm

Powstanie Warszawskie – Chwała Bohaterom | 75 mm

Rocznica Powstania Warszawskiego 1944–2026 78x53 mm

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

eprasa.pl ceea8ba874

fot. Facebook/d

POLAK KONTUZJOWANY PRZEZ ZŁĄ MURAWĘ

PORTUGALIA \ Kierownictwo piłkarskiego mistrza Portugalii FC Porto złożyło skargę do władz krajowej federacji na zły stan murawy, który doprowadził do kontuzji reprezentanta Polski Jana Bednarka na stadionie w Coimbrze, gdzie w sobotę Smoki wywalczyły Superpuchar tego kraju po wygranej 1:0 z Torreense. Polak naciągnął więzadło, potykając się na krzywej płycie.

POŻEGNANIE \ W wieku zaledwie 43 lat zmarł Mateusz Bąk, legendarny bramkarz Lechii Gdańsk

Na zawsze biało-zielony

Straszna wiadomość dla kibiców Lechii Gdańsk. W wieku 43 lat zmarł Mateusz Bąk, jej były bramkarz, który przeszedł z klubem szlak od A klasy do Ekstraklasy w latach 2001–2008. Zyskał miano chyba największej legendy klubu. Niezwykle szanowany i lubiany przez kibiców. Na najwyższym szczeblu rozegrał 83 spotkania – 68 w Lechii i 15 w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała. O jego śmierci poinformowała rodzina.

Artur Szczepanik

Dla kibiców i całej piłkarskiej rodziny »Bączek« był bramkarzem legendą, który wraz z Lechią Gdańsk przeszedł drogę od A klasy do Ekstraklasy. Dla nas był przede wszystkim kimś niezastąpionym – ukochanym człowiekiem, którego nie da się opisać słowami. Pozostawił po sobie pustkę, której nic nie wypełni, ale także wspomnienia, których nikt nam nie odbierze. Do zobaczenia, Mati. Trzymaj się, Młody" – przekazali w nekrologu rodzina i przyjaciele zmarłego.

Bąk urodził się 24 lutego 1983 r. w Pruszczu Gdańskim. Był wychowankiem miejscowego klubu Jantar, z którego w 1996 r. przeszedł do Lechii. Występował w juniorach gdańskiego klubu, a w pierwszym zespole zadebiutował 12 sierpnia 2001 r. w wygranym 11:0 meczu z Błękitnymi Sobowidz w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Biało-zieloni występowali wówczas w A klasie, ale w ciągu siedmiu lat, czyli w 2008 r., zameldowali się w Ekstraklasie.

Jedynym piłkarzem, który zanotował pięć awansów, był właśnie Bąk. W barwach Lechii wystąpił w 273 oficjalnych meczach. W Ekstraklasie rozegrał 83 spotkania, z czego 15 w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Poza tym był także bramkarzem CS Maritimo, Wisły Płock i Etyra 1924 Wielkie Tyrnowo.

– W wieku 18–19 lat zacząłem studiować dziennie na AWF, jeszcze bez indywidualnego toku. Lechia była w V lidze i miała umowę partnerską z Pocztą Polską. Jechało się rano o piątej na cztery godziny porozrzucać paczki, potem pięć–sześć godzin na studiach, następnie na chwilę do domu i na koniec dwa–trzy razy w tygodniu nocka w ochronie. Wszystko się zbierało. 500 zł z poczty, 400 zł renty po tacie, 500 zł z klubu, 400 zł za cieciowanie w firmie ochroniarskiej. Do kupy było 2 tys., więc mogłem sobie pozwolić na Forda Fiestę w ratach, komórkę i bardziej samodzielne funkcjonowanie – wspominał swoje bramkarskie początki Bąk w rozmowie z Interią.

Mateusz Bąk z Lechią Gdańsk przeszedł szlak od A klasy do Ekstraklasy
fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ostatni mecz rozegrał 28 maja 2017 r. Lechia pokonała na własnym stadionie 4:0 Pogoń Szczecin, a Bąk w 83. min zastąpił między słupkami Dušana Kuciaka. W plebiscycie na „najlepszą jedenastkę 75-lecia Lechii" Bąk wygrał ze Słowakiem, który uważany jest za najlepszego bramkarza w historii biało-zielonych, jeśli brać pod uwagę tylko walory sportowe.

Przez pewien czas po zakończeniu kariery Bąk pracował z młodzieżą gdańskiego klubu jako trener bramkarzy. Pożegnał się z tą pracą 15 stycznia 2022 r. bardzo emocjonalnym wpisem na Facebooku.

„Jak spojrzę w przeszłość, od zawsze moje życie związane było z piłką nożną. To piłka nożna przeprowadziła mnie przez lata dziecięce, nastoletnie, jak i dorosłe życie. To, gdzie jestem teraz, kim jestem oraz kogo mam dookoła siebie, mogę zawdzięczać swojej pasji do tego sportu. 30 lat codziennie to Ty ustalałaś mój plan dnia. Dziś jest dzień, gdy pępowina zostaje odcięta. Mówię Ci – lecę dalej. Mam jeszcze wiele do zrobienia. Do zobaczenia. Lechio Gdańsk, dziękuję Tobie za każdy dzień w moim życiu. To nasza wspólna miłość. Jaka ona była? Gdybym powiedział, że zawsze słodka, skłamałbym. Więc jaka? Autentyczna, prawdziwa, z momentami wielkich uniesień, a zarazem smutków i kłótni. Nigdy o Tobie nie zapomnę. Postanowiłem na teraz się rozstać. Nie złość się. Rodzina oraz ambicja kierują mnie w tej chwili w inną stronę. Życzę Ci jak najlepiej. Dbaj o siebie. Do zobaczenia. Na zawsze Biało-Zielony".

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) instrument dęty
6) mała Trojanowska
7) mała Agnieszka
8) obok wyspy Wolin
9) brany na muszkę
11) urzędowy dokument
13) muzyka Liroya
15) narzędzie chłosty
16) tłuszcz z ryb
17) powyżej kolan
18) stanowisko pracy
20) ogon lisa
24) pokój gościnny
25) chorwacka wyspa
26) dywersja na tyłach wroga

PIONOWO
1) dzieło zduna
2) niesportowe zachowanie
3) góralska kurtka
4) zapora na rzece
5) do wygrania na loterii
10) kraj faraonów
12) mini porcja energii
13) młotem lub oszczepem
14) wróbel lub sokół
18) z miasta Ems
19) góry w Maroku
21) siła rozpędu
22) umowa dla aktora
23) bezkrytyczny naśladowca

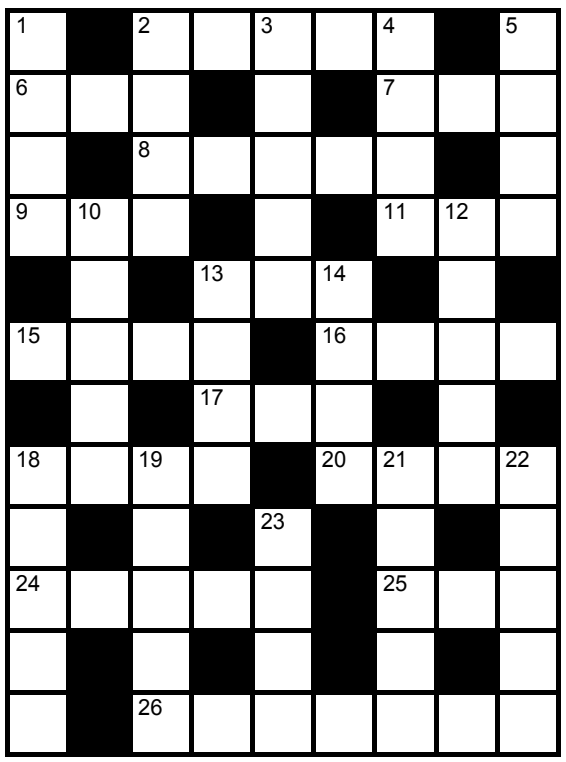

SUDOKU

8				3	1			
5				6		7		
								6
		9				8		
			1					2
		2			3		9	5
	3		6		5	2		
9		5	7				8	
7								4

					2		7	
8					7	9		
		4						
9						3	6	
							8	5
5	1		6				2	
7					1			
	5	6	2	7				4
	8			4	6			

ROZWIĄZANIA

B	■	K	U	R	I	A	■	A
E	W	A	■	E	■	R	Y	M
R	■	W	Ę	D	K	A	■	O
I	G	A	■	Y	■	B	O	K
A	■	Ł	Y	K	O	■	B	■
■	O	■	■	■	M	A	Ł	Ż
W	P	A	D	K	A	■	O	■
■	E	■	O	■	H	A	K	■
E	L	A	■	R	A	D	■	B
L	■	U	F	O	■	E	D	O
Z	A	D	■	P	O	P	■	N
A	■	I	R	A	■	T	O	N

9	8	7	1	6	3	2	5	4
5	2	6	4	9	7	1	8	3
4	3	1	8	5	2	6	7	9
7	6	9	3	2	1	8	4	5
1	4	2	9	8	5	7	3	6
3	5	8	7	4	6	9	2	1
2	9	4	6	3	8	5	1	7
6	7	5	2	1	4	3	9	8
8	1	3	5	7	9	4	6	2

2	1	3	5	9	7	8	4	6
5	6	9	8	2	4	1	3	7
7	4	8	6	1	3	2	5	9
6	8	5	7	4	2	9	1	3
1	3	4	9	6	8	7	2	5
9	7	2	3	5	1	6	8	4
4	9	1	2	7	5	3	6	8
8	2	6	4	3	9	5	7	1
3	5	7	1	8	6	4	9	2

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl ceea8ba874